Ner 159. Kraków 17 Lipca — Wtorek. Rok 1866.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w **Krakowie** i we **Lwowie** kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie . . . | rocznie złr. 20 — | kwartalnie złr. 5 — | miesięcznie złr. 2 |
| — we Lwowie . . . . | „ „ 21 | „ „ 5 c. 25 | „ „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiém | „ „ 24 | „ „ 6 | „ „ 2 c. 25 |
| „ do Prus . . . . . . . . | „ tal. 17 sgr. 2 | „ tal. 4 sgr. 8 | „ tal. 1 sr. 16 |
| „ „ Rzeszy niemieckiéj . | „ „ 21 „ 10 | „ „ 5 „ 10 | „ „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii . . | „ fran. 108 | „ frank. 27 | „ frank. 10 |
| „ „ Włoch i Szwajcaryi . | „ „ 116 | „ „ 29 | „ „ 10 |
| „ „ Belgii . . . . . . . | „ „ 80 | „ „ 20 | „ „ 7 |

**Listy** z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423. tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgui w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

## Kraków 16 lipca.

Oczekiwane zawieszenie broni nie przyszło do skutku, albowiem Prusy nie uznały jednostronnej umowy względem odstąpienia Wenecyi Cesarzowi Francuzów i odwiodły rząd włoski od jéj uznania, z powodu, że wyciągnięcie całéj armii południowéj austryackiéj z kraju weneckiego zagrażałoby Prusom utratą dotychczasowych korzyści z wojny osiągniętych i zniweczyłoby owoce zwycięstwa pod Sadową odniesionego. Francuskie to pośrednictwo sprowadziło wielki zamęt w całą sprawę sporną: Prusacy posuwają naprzód swoje zagony, Włosi nie czekając odbioru Wenecyi przez komisarza francuskiego, wkraczają do tego kraju, nienapotykając oporu ze strony austryackiéj, a na północnym teatrze wojny armia austryacka organizuje się na nowo i wzmacnia spieszącemi z Włoch posiłkami. To jakby wstęp do drugiéj kampanii.

Bez względu na te ruchy wojsk, układy o pokój toczą się daléj za pośrednictwem Francyi, nie wiemy atoli, z jakim skutkiem. Jeśli wszelako zawierzyć można doniesieniom niektórych dzienników paryskich, pruskie warunki pokoju polegają na wykreśleniu Austryi ze Związku niemieckiego i przyznaniu Prusom zwierzchnictwa nad Związkiem pod względem dyplomatycznym i militarnym, a oraz na przydzieleniu do Prus części krajów zajętych wojskami pruskiemi, co mogłoby się odnosić do Hanoweru, Saksonii, Elektorstwa Heskiego, a może i do całéj linii Menu, jak to było nietajonem życzeniem Prus. Jednych książąt wydziedziczyłby rząd pruski, innych zaś, którzy mu pozostali wiernymi, wziąłby pod swoje zwierzchnictwo, zamieniając ich kraje w posiadłości medyatyzowane. Nie wiemy też, czy prócz tego wnioski pruskie nie mają na oku jakich terytoryalnych zdobyczy na Austryi.

Francuskie propozycye więcéj są określone: terytoryalnie naznaczają one granice Prus po Ren bez Hanoweru i Saksonii, i zamiast wyłączenia Austryi z Rzeszy niemieckiéj, domagają się wystąpienia z niéj obu mocarstw niemieckich, to jest utworzenia osobnego bez nich związku jako trzeciego w środkowéj Europie państwa, niby odnowionego związku reńskiego, któryby odgraniczał Francyę od Prus i Austryi.

Jak daleko Austrya iść zamierza w przyjęciu jednych lub drugich propozycyj, nie wiadomo, ale za miarę tego służyć może ostatni manifest Cesarza Franciszka Józefa z d. 10 lipca. Manifest ten nie mówi o Wenecyi, uważając tę rzecz za załatwioną, lecz tylko o układach z Prusami za pośrednictwem Francyi, i to o tyle, o ileby przyszły pokój nie zwichnął podstaw potęgi państwa. Podstawę tę jeżli ma stanowić, jak mniemamy, stosunek związkowy Austryi, natedy o przyjęciu warunku wystąpienia Austryi ze Związku nie może już być mowy. W tym zapewne duchu napisała *Presse* artykuł znany nam dopiero z telegramu, że Austrya zostawioną jest własnym tylko siłom, i że pośrednictwo francuskie jak na teraz koniec wzięło.

Między propozycyami francuskiemi a pruskiemi, jak je powyżej wskazaliśmy, nie zachodzi wielka różnica, a przynajmniej nie zachodzi różnica w zasadzie. Zasadą tą jest zwierzchnictwo Prus w Niemczech. W Berlinie chcianoby je rozciągnąć jak najdalej, to jest na całe Niemcy z wykluczeniem Austryi; w Paryżu zaś ograniczyć o tyle, iżby grupa państw południowych, a mianowicie: Bawarya, Wirtemberg, Baden i ziemie po lewym brzegu Renu wyłączone były z pod panowania Prus, i aby utworzyły z kilku jeszcze sąsiedniemi księstwami osobną konfederacyę. Oba te wnioski mogą się przeto spotkać na połowie drogi, zmieniwszy je nieco obustronnie. Inna rzecz z Austryą. Prusom stoi ona na przeszkodzie, choćby nie czem innem, to samą już tradycyą swojej powagi cesarskiej, swoim charakterem mocarstwa europejskiego i swoim charakterem katolickiego państwa. Co jednak może zależeć Francyi na wyłączeniu Austryi z Rzeszy niemieckiej? Austrya straciwszy Włochy, przestała być Francyi groźną: tam tylko interesa tych dwóch państw ścierały się z sobą od wieków. Przyczyny postawienia tego wniosku przez gabinet tuileryjski, gdzieindziej szukać potrzeba, bo nie może ona leżeć w chęci uczynienia zadosyć żądaniu Prus. Zamiar zaś wykluczenia Prus z Związku jest bardzo naturalny. Nie chce Francya, aby Prusy władały w całych Niemczech i graniczyły z nią bezpośrednio i pośrednio na całej przestrzeni jej wschodnich granic, a takie byłoby stanowisko Prus, gdyby wszystkie kraje niemieckie były z niemi związane handlowo, militarnie i politycznie, zostawiając swoim partykularnym rządom jedynie administracyjne zadanie.

Napoleon pragnie może zwrócić dążność i kierunek polityki austryackiej od Niemiec ku interesom słowiańskim i wschodnim. Dopóki Austrya była uwięziona we Włoszech, nie mogła oddać się tym ważnym interesom i upatrywać zadanie swoje w krzyżowaniu dążeń rosyjskich w Słowiańszczyznie; podobnież walka z Prusami o panowanie w Niemczech absorbowała Austryę niekiedy wyłącznie, a zawsze przeważnie. Austrya nienależąca do Niemiec, znalazłaby się w konieczności zwrócenia polityki swojej ku Wschodowi, a w nieuniknionym razie rozpadnięcia się państwa Osmanów byłaby spadkobierczynią znacznej jego części. Interesa Austryi na Wschodzie musiałyby stanąć w sprzeczności z interesami Rosyi, i Austrya tworzyłaby naturalną zaporę zarówno jej zamysłom uniwersalnej monarchii słowiańskiej, jak i planom jej rozpostarcia się na półwyspie bałkańskim. Przewidywanie tej tylko konieczności politycznej dla Austryi może skłaniać Cesarza Napoleona do projektu wyłączenia Austryi z Niemiec. Jeżeli zaś weźmiemy po prostu sam program napoleoński polityki narodowej, to i pod tym względem rzecby wolno, iż Austrya mogłaby zadaniu swemu państwa złożonego z licznych narodowości odpowiedzieć najsnadniej, jeśliby jej nie wiązały interesa jej związkowe.

Ale aby Austrya mogła przyjąć taki warunek, musiałaby zabezpieczyć się czemś silniejszem od nacisku polityki pruskiej pod hasłem jedności Niemiec występującej, aniżeli zabezpieczenie to dačby jej mogła grupa państw mniejszych z Bawaryą na czele. W obecnych okolicznościach nie można od Austryi żądać zrzeczenia się takiego całej swojej przeszłości i podstawy bytu swego, a przynajmniej rękojmi potęgi swojej. Król Węgierski i Czeski był dość potężnym wobec margrabi Brandeburskiego i księcia Pruskiego; ale wobec króla panującego od Niemna do Renu i od Menu do Bełtu za słaba to zapora, jaką tworzą Sudety i góry Olbrzymie. Układy zatem na podstawie propozycyj francuskich powyżej wymienionych nie mogłyby znaleść przychylnego na dworze cesarskim przyjęcia nawet po bitwie 3go, a tem mniej w tej chwili, gdy rozproszone siły gromadzą się znowu, a niezachwiana żadną porażką armia południowa przybywa wzmocnić przerzedzone szeregi armii północnej i utworzyć wraz z nią, jedną ogromną armię.

---

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Wiedeń** 12 lipca.

— r. O stanie układów pokojowych trudno w tej chwili donieść coś pewniejszego. Wieści krążące nie tylko w szczegółach, ale nawet w głównych punktach sprzeczne są z sobą. Nawet ludzie w dyplomatycznych obrotach i przebiegach dość biegli, i którzy sytuacyą polityczną głębiej brać zwykli, tracą głowę w ocenieniu obecnego położenia. Zawiodły ich środki, któremi dotych czas się posługiwali, klucze zazwyczaj do otwierania tajemnic dyplomatycznych używane, niewystarczają tym razem, wszystkie dawniejsze układy i porozumienia zachwiane, a wszystko zdaje się wskazywać, że stoimy przed szeregiem nowych, a tworzących się dopiero dyplomatycznych kombinacyj i związków. Katastrofa pod Königgrätzem i odstąpienie Wenecyi tak gwałtownie zmieniły sytuacyę, że żadna ze stron pośrednio lub bezpośrednio interesowanych nie oswoiła się jeszcze z położeniem, a dyplomacya niemniej okazuje się ostrożną i niezdecydowaną, jak forpoczty pruskie na morawsko-austryackiej granicy. Jeden tylko Bismark zdaje się działać z pełną świadomością swych celów i środków, inne gabinety wachają się jeszcze; sam nawet Cesarz Francuzów, zwykle tak pewny w każdym swem poruszeniu, teraz nie może zdobyć się na energią.

Z wiadomości pewniejszych i wiarogodniejszych donoszę wam co następuje. Prusy starają się zyskać na czasie, celem prowadzenia dalszej wojny i zadania stanowczego ciosu jeżeli nie Wiedniowi, to przynajmniej armii bawarskiej lub związkowej i osadzenia się na linii Menu po zajęciu Frankfurtu i zdobyciu niedostatecznie bronionej Moguncyi, chcąc tem sposobem skłonić państwa południowo-niemieckie do wejścia w odrębne układy, przysposabiające najzupełniejsze odosobnienie, a w końcu i wykluczenie Austryi ze Związku Niemieckiego. W obecnem położeniu, w końcu bieżącego tygodnia jak się zdaje, na zachodnio-niemieckim teatrze wojny pożądana przez Prusy katastrofa nastąpić może. Warunki zawieszenia broni postawione przez Prusy, a wprost niemożebne dla Austryi, są właśnie tylko środkiem do przeciągnienia układów. Włochy zwlekają również, związane przymierzem z Prusami, opóźniając w ten sposób powrót armii południowej: w pośród nich stoi ces. Napoleon, dotychczas jeszcze niezdecydowany i milczący. Nieprawdą jest bowiem, jakoby Francya założyła veto przeciw dalszemu posuwaniu się Włochów przeciw Wenecyi i odstąpienie tego kraju tylko pod warunkiem natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych, Wiktorowi Emanuelowi przyrzekła. Nieprawdą jest również, aby Francya zazagrażała Prusom czynnem wystąpieniem.

Wprawdzie niezadowolenie z odrzucenia pośrednictwa francuskiego przez Prusy wielkie jest w Tuilleryach i pragnienie krwawego odwetu nie jest może w tej chwili zupełnie obcem cesarzowi Napoleonowi, nie wyklucza to atoli przypuszczenia, że porozumienie się Francyi z Prusami nie należy w tej chwili bynajmniej do niemożebności.

Tutaj stracono już zupełnie nadzieję zawarcia zawieszenia broni przypuszczając, że nim takowe zawartem zostanie, oba wojska w pobliżu Wiednia raz jeszcze się zmierzą. Gorszych warunków, nad te, które dotychczas tu postawiono, nawet po powtórnej przegranej wojsk cesarskich, Prusy już nie postawią. W kołach wojskowych wierzą w powodzenie odnowionej akcyi wojennej, licząc na współdziałanie armii północnej do 200,000 jeszcze liczącej, w warownem obozie pod Ołomuńcem stojącej, z równie prawie silną armią w okolicach stolicy rozłożoną.

---

**Berlin** 8 lipca.

♁ Rozegrzana do najwyższego stopnia korzyściami odniesionemi przez armią pruską w bitwie stoczonej pod Sadową fantazya tutejszych polityków ochłonęła nagle w zapale swoim na wiadomość, że Austrya odstąpiła Wenecyi Cesarzowi Napoleonowi, i że zarazem wezwała go, aby był pośrednikiem przywiedzenia do skutku zawieszenia broni pomiędzy stronami walczącemi. Wiadomość nadeszła w kilka godzin po depeszy telegraficznej zwiastującej zwycięstwo, przesłanej przez samego króla z placu boju. Pierwsze wrażenie, które sprawiła, było takie, jak gdyby kto w uniesieniu będącego zlał nagle i niespodzianie zimną wodą. Po chwili zastanowienia się osądzono, że wiadomość była fałszywą, mniej z przekonania, jak z życzenia, aby nią była. Głoszono, że to zapewne kto z ambasady austryackiej w Paryżu albo ze stronników Austryi puścił wiadomość w obieg, aby sparaliżować ważność zwycięstwa pruskiego i zwrócić uwagę publiczną w inną stronę. Próżne usiłowania. Wiadomość pochodziła z *Monitora* francuskiego. Cesarz Napoleon komunikował ją natychmiast królowi pruskiemu i królowi włoskiemu. Równocześnie jenerał Gablenz przybył do obozu pruskiego z propozycyą zawarcia zawieszenia broni. Niepodobna było pozostać dłużej nad kilka godzin w niepewności. Okrzyki radości umilkły. Stanęły na myśli: oderwanie się Włoch od przymierza pruskiego, wystąpienie na linią bojową świeżej armii austryackiej, możność interwencyi zagranicznej, ewentualna konieczność przyjęcia warunków pokoju nieodpowiednich wielkości poniesionych ofiar. Wszystko to zaniepokoiło w wysokim stopniu publiczność stolicy. Cała uwaga zwróciła się w niespokojnem oczekiwaniu ku głównej kwaterze armii stojącej w polu. Tam znajduje się obecnie rząd, bo tam jest król i główni członkowie gabinetu: hr. Bismark i jenerał Roon, minister wojny, wraz z wielką liczbą innych wysokich, cywilnych i wojskowych urzędników.

Kwestya zawieszenia broni nie długo była w niepewności. Odrzucono bez wahania się propozycyą doręczoną przez jenerała Gablentza. Nie wiadomo dotąd, co odpowiedziano na propozycyą stawioną przez Cesarza Napoleona. Zapewne jej tak stanowczo nie odrzucono. Dano jednak, jak się tu domyślają, do zrozumienia, że bez ściśle określonej podstawy warunków proponowanego zawieszenia broni, nie może być na teraz o niem mowy. Prusy zatem wojnę dalej prowadzić będą. Słusznie zwrócono na to uwagę, że co się tyczy Włoch, zawieszenie broni z niemi jest możebne, bo z ustąpieniem Wenecyi Cesarzowi Napoleonowi, który ją naturalnie, tak jak dawniej Lombardyą, odda Włochom, zniknął istotny powód do wojny z Austryą. Chyba, że przymierze z Prusami zmusza Włochy do prowadzenia jej dalej. W to biją tutejsze dzienniki, pobudzając sprzymierzeńców do wytrwania, i do niezaciągania nowego długu wdzięczności u Francyi, który ku temu tylko posłuży, że dłużej jeszcze pod jej opieką zostawać będą, i część tego długu zapewne zgóry odstąpieniem jakiej prowincyi swojej, podobno Sardynii, spłacić będą musieli. Dzienniki tutejsze przemawiają naturalnie w pruskim interesie. Chodzi im głównie o to, aby Austrya nie była w stanie, i to natychmiast, zwrócić wszystkich sił swoich przeciw Prusom, i wydrzeć im owoce dotychczasowej wojny, które mniemają, że już przynajmniej *de facto* posiedli, a posiadanie *de jure* spodziewają się mieć zapewnione traktatem przyszłego pokoju.

Otóż, chwila zawarcia tego pokoju, tak tu sądzą, jeszcze nie nadeszła. Należy wprzód wyzyskać wszystkie możebne korzyści z dotychczasowych czynności wojennych, i jeżli się da, postawić nieprzyjaciela w niemożności dalszej obrony, zanim będzie można traktować o pokój z pożądanym skutkiem. Ponieważ zaś i Austrya, używając Cesarza Napoleona na pośrednika w przywiedzeniu do skutku zawieszenia broni, nie postawiła co się tyczy Prus żadnych warunków, chociaż, jak tu twierdzą, dała pod tym względem Cesarzowi Napoleonowi zupełną plenipotencyą; Prusy mogły, bez narażenia się Cesarzowi, nieprzyjąć zawieszenia broni, i oświadczając gotowość do wejścia w układy, próbować dalej szczęścia oręża. Postanowienie to odpowiada usposobieniu opinii publicznej, będącej za dalszem prowadzeniem wojny przeciw Austryi. Ludzie spokojniejsi pragną wczesnego pomiarkowania się w tem przesadzonem zaufaniu w siłach swoich, z któremi zagorzalsi patryoci pruscy gotowi już są wystąpić przeciw całemu światu do boju. Gdyby rzeczy miały pójść wedle ich myśli, niedługobyśmy podobno czekali na wojnę powszechną. Pan Bismark wie jednak zapewne naprzód, jak daleko pójść może bez wystawienia się na niebezpieczeństwo stracenia tego wszystkiego co dotąd osiągnął. Wczoraj rozeszła się tu już nawet pogłoska, że pan Bismark pojechał do Paryża. Mogłoby to być. Nie podaję jednak wieści tej za prawdziwą.

Niektóre dzienniki określiły już podstawę warunków, na jakiej się toczą układy zawieszenia broni. Są to kombinacye, niemające żadnej urzędowej powagi za sobą. Znany list Cesarza Napoleona do ministra Drouyn de Lhuys jest źródłem wszystkich tych kombinacyj. Można sobie z niego wysnuć cały szereg zmian politycznych, którym Niemcy po skończonej wojnie ulegną. Ale zmiany te dopiero przyszły kongres oznaczy i postanowi. Zawcześnie o tem rozprawiać.

Wszystkie drobne państwa północne niemieckie wystąpiły już z Związku niemieckiego i przyłączyły się do Prus, oddając nawet pod ich rozkazy wojskowe kontygensy swoje. Nie wiele się niemi wzmocni armia pruska, ale w krajach tych będą mogły Prusy w razie potrzeby przedsiębrać pobory wojskowe. Kto wie, czy w razie konieczności takowych czynić nie będą i w Saksonii, Hanowerze i w Hesyi elektoralnej? Prusy już w tej chwili organizują nowe korpusy, i spodziewają się niezadługo mieć pod bronią większe siły niż te, z któremi wojnę rozpoczęli. Materyału wojennego nie brakuje, nie będzie brakowało i pieniędzy. Sejm ma uchwalić 60 milionów tal. Nie usunie się od tego. Uchwała odmowna stała się w obecnych okolicznościach niemożebną. Sejm miał być 13 b. m. otwarty. Odroczono akt ten na późniejszy czas, zapewne nie na dłużej jak na kilka dni. Może już i wojna będzie wtedy skończona.

---

**Paryż** 10 lipca.

Cesarz nie posłał ani komisarza ani żadnej komendy dla zajęcia Wenecyi, bo prowincya ta była mu daną pod warunkiem pośrednictwa i zawieszenia broni, a zawieszenie broni jeszcze nie nastąpiło. Po dwudniowej naradzie we Florencyi, przemogło zdanie jen. Cialdiniego, iż trzeba korzystać z niezawarcia zawieszenia broni i iść naprzód. Król podzielił to zdanie, w skutek czego jen. Lamarmora gabinet opuścił. W tych sferach, gdzie panuje obojętność dla Włoch, zadziwiono się na wiadomość o przejściu Padu przez jenerała Cialdiniego. *La Liberté*, zaś zostająca pod wpływem ks. Napoleona, krok ten tłumaczy. *Constitutionnel* gani go, lecz słabo; mówią, że Włochy mogły poprzestać na domaganiu się rękojmi zawieszenia broni. Cesarz przystał może skrycie na ten krok, jak na wiele innych rzeczy we Włoszech, bo idzie z Włochami ręka w rękę, czy z osobistych skłonności, czy dla tego, że ich myśli użyć kiedyś na Wschodzie. *Débaty* wołają co dzień: Nie obrażajmy Włoch! Włosi nie stoczyli żadnej bitwy za Padem, w skutek przekroczeń prowincyi przez Austryą. Dziś ks. Napoleon jedzie w misyi do Florencyi z baronem Saillard.

Cesarz nie rusza się z Tuilleryów i sam wszystko prowadzi. Mylnem jest twierdzenie, że pan Drouyn de Lhuys po całych dniach z nim pracuje. W chwili kiedy piszę, zawieszenie broni nie zostało jeszcze ułożone, ale ma być wieczorem gotowe. Książę Reuss, umyślny posłaniec króla pruskiego, przybył tu dziś rano i był u Cesarza. Po nim był hr. Goltz. Zawieszenie broni ma trwać przez jeden miesiąc. Przez ten czas będą się układać warunki pokoju. Poselstwa małych państw niemieckich czują, że ich ratunek polega dziś na samej Francyi. O prowincyach nadreńskich nie ma dotąd mowy, choć każdy tę konkluzyę przesądza. Anglia nie odważy się stawić jawnie oporu.

Zbrojenia nie ma w armii lądowej, ale floty są trzymane w pogotowiu na wszelki przypadek.

Giełda nie spadła na wiadomość o przejściu Padu przez jenerała Cialdiniego. Jak się dorozumieć łatwo hr. Goltz jest w różowym humorze. Położenie barona Budberga jest dziwne. Rosya groziła, obiecywała wystąpić, a dziś pozostaje bezczynną.

Sfery rządowe mało zważają na przyjście do władzy Torysów. Nowy gabinet nie może wystąpić w obronie traktatów z r. 1815, od których nawet Austrya odstąpiła. Nie może starać się o zupełną jedność Niemiec pod Prusami, bo to jest rzecz niepodobna. Torysi mogą mieć tylko honor uczestniczenia przy pogrzebie traktatów wiedeńskich. Lord Cowley dał się uprosić i zostaje przy ambasadzie paryskiej, czekając zapewne na powrót Whigów i Gladstona.

Rząd dał dziennikowi *L'Evenement* objaśnienie, z którego się pokazuje, że we Francyi studyują od lat kilku karabiny igiełkowe, że je udoskonalono i że broń taka jest już rozdawaną w obozie Chalońskim. W obozie tym zdarzył się przypadek. Koń uniósł jen. Burbaki i padł z nim. Nie ma jednak niebezpieczeństwa.

Jen. Montebello przybył z Rzymu do Paryża, co zwykł czynić co rok podczas lata.

*Czas* przestał znowu nas dochodzić.

Dnia 14go b. m. Cesarstwo wyjadą do Nancy, gdzie Cesarz będzie miał znowu mowę znaczącą.

---

**Rzym** 9 lipca.

Wiadomość o ustąpieniu Wenecyi Cesarzowi Napoleonowi wstrząsnęła do głębi całemi Włochami, a bardziej może jeszcze Rzymem, gdzie oprócz interesu narodowego, wspólnego całemu krajowi, istnieją jeszcze wręcz przeciwne widoki, nadzieje, namiętności. Stronnictwo narodowe w Rzymie równie jak na całym półwyspie doznało nader przykrego wrażenia. Lubo nikt nie wątpi, że Cesarz Francuzów na to tylko przyjmie Wenecyę, by ją zwrócić Włochom, tak jak już z Lombardyą uczynił, nikt się przecież oprócz jednego może w Rzymie Papieża nie raduje. Wieść, która w innych warunkach byłaby wywołała zapał bez granic i szaloną niewypowiedzianą radość, wywołała dziś jakoby uczucie powszechnego rozczarowania. Zrobiono nawet to, czego nie było po bitwie pod Custozzą: pozamykano wszystkie kawiarnie w Rzymie. Wszyscy czują bowiem, że się honorowi narodowemu nie stało zadość, że łatwy nieokupiony dostateczną krwią dar prowincyi po przegranej jest obrazą dla narodowej godności, że wreszcie przyjęcie jako dobrodziejstwa z obcej ręki tego, czego się własnym orężem należało dobijać i ogromnemi ofiary a trudy dostępować, staje się ciężarem, ba, upokorzeniem. Język dzienników włoskich jest jednogłośny w tym przedmiocie, a postawa Rzymu odpowiedziała mu całkiem.

Ale jeśli rozczarowanie ogarniające liberalne stronnictwo a mające swe źródło w draśniętem uczuciu narodowem wzmagało się i rosło przez trzy dni upłynione od nadejścia tej wiadomości, to cóż dopiero powiedzieć o wrażeniu, jakie takowa sprawiła w łonie partyi papieskiej i między stronnikami upadłych dynastyj włoskich? Z ustąpieniem bowiem Wenecyi przez Austryą znikają nadzieje interwencyi austryackiej w prowincyach papieskich i w Neapolu; stan tymczasowości przerzuca się w ustalony byt; Włochy, na których powtórne rozdrobienie liczono tutaj na pewno, urządzają się natomiast stanowczo i zupełnie. Ztąd kwestya rzymska wychodząca znowu na widownię i ciągnąca jak cień za rozstrzygniętą kwestyę wenecką, ztąd nowe domagania się Rzymu, a w razie nawet stanowczego zabezpieczenia teraźniejszych posiadłości Ojcu świętemu przez Cesarza Napoleona i przez mocarstwa europejskie wyradzająca się dla Papieża konieczność zmian wewnętrznych, zastósowania się do ustalonych na zawsze warunków wielkiego kraju, co jego państewko ogarnia zewsząd, a którego jego poddani są jednoplemiennikami i współobywatelami. Cesarz Napoleon zyskując większą niż kiedykolwiek przewagę We Włoszech, będzie mógł ponowić tem zasadniej bezowocne dotąd nalegania o reformy, domagać się nawet całkowitej zmiany rządu, a *non possumus* zniewolone czerpać całą swą siłę z zasad tylko moralnych, utraci wszelką podstawę w rzeczywistości. W urzędowych kołach pocieszają się wprawdzie trochę otuchą, iż Cesarz Napoleon oddając Wenecyę Włochom, położy korzystne dla Papieża warunki, że zażąda może w zamian za nią zwrócenia Stolicy Apostolskiej Umbryi, jeżeli nie Marchii także. Atoli ta nadzieja jest dziś słabą. Konserwatyści rachują raczej na nowe i nieprzewidziane komplikacye, na odmowę zawieszenia broni przez Włochy i Prusy, na rewolucyę czerwoną w Wenecyi po ustąpieniu Austryaków i na obalenie monarchicznego rządu we Włoszech przez stronnictwo czynu, które zechce na Francyę uderzyć i tym sposobem zachwieje byt jedności włoskiej i zniewoli Cesarza Napoleona do powrotu do traktatu zürichskiego. Ale najbardziej rozjątrzonymi bez wątpienia są stronnicy upadłych dynastyi tak licznie zgromadzeni w Rzymie. Przed kilką zaledwie dniami oddawali się oni radości z powodu przegranej włoskiéj pod Custozzą: król neapolitański dał wielki obiad, a margrabia Bagagli minister W. Księcia Toskańskiego huczny wieczór we florenckim pałacu, w willi Patrizi zaś odbyła się uczta konserwatystów i wychodźców neapolitańskich, po której puszczono cały rój baloników czarno-żółtych na znak wesela. Wszędzie emigracya neapolitańska w domu i po restauracyach obchodziła zwycięztwo Austryi. Usposobienie to zmieniło się za nadejściem wielkiej wiadomości; pozostał żal do Austryi i rozpacz bez granic. Wychodźcy chcieli zrobić wielką demonstracyę w pałacu weneckim i wygwizdać nawet barona Hübnera. Zamknięto wrota ambasady, i trzymano je tak przez całą dobę. Baron Hübner zasmucony bitwą pod Königgraetzem, od dwóch dni urzędników nawet ambasady nie przyjmuje. Jeden tylko Ojciec św., jak rzekłem, który jako Namiestnik Chrystusowy wojny pragnąć nie może, cieszy się serdecznie z dobrowolnego ustąpienia Wenecyi, które sam w 1847 roku zaproponował Cesarzowi Austryackiemu. Powiada, że Cesarz Napoleon dziś jego dawną myśl wykonał i dwudziesto-letnie pragnienie ziścił. Coraz gorętszy patryotyzm odzywa się w Piusie IX. Ma się rozumieć, że otaczające go osoby są wręcz przeciwnych uczuć i usposobienia. W Rzymie Francuzi lękają się rewolucyi. Jenerał Polhès, który naczelne dowództwo po wyjeździe jenerała Montebello objął, wydał wczoraj rozkaz dzienny, przepisujący żołnierzom udanie się natychmiast do koszar, skoro usłyszą dziesięciokrotny wystrzał na zamku św. Anioła. Jenerał Zappi powtórzył ten sam rozkaz do wojska papieskiego. Komitet narodowy przeciwnie wydał odezwę wzywającą ludność do zachowania się spokojnie i usuwającą wszelką myśl rewolucyi.

Kardynał Matteucci kreowany dnia 22 czerwca, umarł dziś w nocy.

---

*Sprawy katastralne.*

(Dokończenie.)

Daleko więcej niż zestawienia memoryału dyrekcyi skarbu, przemawiają do przekonania wykazy Wydziału krajowego, porównywujące oszacowany dochód katastraly z cenami kupna i dzierżaw, i wykazujące, że wspomniany dochód w Galicyi zachodniej w stosunku do cen zamiennych (kupna i dzierżaw) oszacowany był 2 i 3 razy wyżej niż w innych prowincyach, i że Galicya, w stosunku do wartości swej ziemi, już dziś płaci więcej podatku niż inne prowincye, że więc podatek gruntowy w Galicyi w skutek katastru raczej zni-

żony niż podwyższony być powinien, aby Galicya w stosunku do innych prowincyj nie była skrzywdzoną.

Lecz memoryał c. k. dyrekcyi skarbu (str. 19) twierdzi, że w cenie kupna gruntów przedstawia się wartość zamienna, a w katastrze ma się uwzględnić tylko wartość użytkowa, że jedna z drugą nie ma nic wspólnego; i występuje ten memoryał jeszcze z całym szeregiem innych argumentów przeciw stosownemu użyciu cen zamiennych kupna i dzierżaw gruntów. Wybaczy jednak szanowna c. k. dyrekcya skarbu, że my mniej tym katastralnym argumentacyom ufać będziemy, niż znakomitościom na polu gospodarstwa narodowego i doświadczeniom krajów cywilizowanych, które nas uczą, że wartość zamienna jest właściwą wartością w towarzystwie ludzkiem, że ona także jest wyrazem wartości użytkowej, i to daleko lepszym niż wszystkie sztuczne i dowolne szacowania, że we wszystkich krajach, gdzie się odbywały szacowania parcelowe, wartość zamienna służyła do uzasadnienia i korygowania rezultatów szacowania, że we Francyi, gdzie rozpoczęto kataster parcelowy z początkiem tego wieku, już w r. 1821 poznano, do jak nierównych on prowadzi rezultatów, i dla wyrównania nierówności między departamentami oparto się właśnie na datach o cenach kupna i dzierżaw gruntów, i że nakoniec przyjęto system inny, system kwot, uchwalanych dla departamentów i rozkładanych wewnątrz na okręgi i gminy, że w Prusiech po odbytej próbie ze sztucznem szacowaniem gruntów w prowincyach Nadreńskich i Westfalii, nie zastosowano już tego systemu do innych prowincyj, a w r. 1861 uchwalono system inny, prosty, oddający szacowanie gruntów reprezentantom podatkujących pod wzajemną ich między sobą kontrolą, że praktycznym zmysłem obdarzeni Anglicy i północni Amerykanie, i także Szwajcarzy, opierają podatkowanie właśnie na wartości zamiennej gruntów, — że w rozumnem ustawodawstwie księstwa Badeńskiego całe szacowanie gruntów opiera się na wartości kapitałowej gruntów, oszacowanej na podstawia przeciętnych dat o cenach kupna z lat dwudziestu.

Ależ także i nasze przepisy katastralne najdobitniej nakazują jak najpilniejsze i najliczniejsze zbierania dat o cenach kupna i dzierżaw gruntów, któremi rezultaty szacowania uzasadnione i usprawiedliwione być powinny.

Sprawozdania Wydziału krajowego i komisyi sejmowéj wskazują, że tych przepisów nie zachowano. Potwierdza to właśnie memoryał c. k. dyrekcyi skarbu, który nawet przeciw tym przepisom argumentuje.

Memoryał ten (str. 16 i 17) odwołuje się na inne materyały, dla wykazania słuszności rezultatów szacowania.

Odwołuje się najpierw na szacowanie sądowe dwunastu dóbr z Galicyi zachodniéj, a dwudziestu z Galicyi wschodniéj, i porównywa rezultaty tych szacowań z rezultatami katastru. Pomijamy, że te oszacowania sądowe opierały się na cenach produktów z czasów ostatnich, że z 32 przypadków oszacowań sądowych, wniosków na kraj cały czynić nie można; że oszacowania sądowe do różnych stosunków są zawisłe i nawet kupującym nie służą za normę; nakoniec, że dotychczasowe doświadczenia, odnoszące się do wybierania i obrabiania materyałów przez organa katastralne wskazują, iż jeszczeby potrzeba rozpoznać, jak przytoczone przypadki oszacowań sądowych zostały wybrane i obrobione. Lecz odwołamy się głównie na tę okoliczność, że przepisy katastralne nakazują uzasadniać i usprawiedliwiać rezultaty szacowania cenami kupna i dzierżaw a nie szacowaniami sądowemi.

Odwołuje się dalej memoryał c. k. dyrekcyi skarbu na przypadki ekspropryacyjnej sprzedaży gruntów dla kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej, porównywa ceny, przy tych kupnach płacone, z oszacowaniem katastralnem i twierdzi, że te przypadki „dostarczają użytecznego punktu oparcia przy porównywaniu.“

Co do tego przedmiotu, dość nam będzie odwołać się do słów, wyrzeczonych przez posła Kornela Krzeczunowicza na posiedzeniu sejmowem z dnia 27 kwietnia b. r. „Każdy wie co są takie ceny expropryacyjne; ktoby przy sprzedaży dobrowolnej żądał cen takich, wyśmianoby go niezawodnie. Jakoż przepisy naszego katastru tyle są rozsądne, iż nie każą zbierać dat o cenach expropryacyjnych, lecz właśnie polecają zbierać daty wolnych kupn i dzierżaw i używać te daty do uzasadnienia rezultatów szacunku. Ponieważ przepis nie każe zbierać obałamucających dat o cenach expropryacyjnych, więc urzędnik, który jeździł za temi datami i zbierał takowe lub ten, który je zbierać polecił, powinien być pomuszony do zapłacenia kosztów tego zbierania [1]. Memoryał c. k. dyrekcyi skarbu powstaje często przeciw zarzutom fiskalizmu, podnoszonym przeciw operacyom katastralnym. Lecz na cóż nam lepszych dowodów prawdziwości tych zarzutów, dowodów tendencyj fiskalnych, jak właśnie ten memoryał c. k. dyrekcyi skarbu, który pomija i osłabia ważność dat o cenach kupna i dzierżaw gruntów z kontraktów dobrowolnych, dat, których użycie w przepisach jest nakazane, a powołuje się w kierunku najfiskalniejszym na ceny najwyższe, na ceny expropryacyjne, których użycie przy katastrze w przepisach nie jest uzasadnione?“.

My tu sobie pozwolimy dodać uwagę, że już nie wiemy, czy istnieją jakie ustawy lub przepisy dla katastralnego szacowania gruntów, które byłyby właściwie wykonane?

Pozwolimy sobie odwołać się na wiekopomne słowa Najj. śp. cesarza Franciszka, który zapewne nie bez przyczyny, w najwyższej uchwale z dnia 24 lipca 1821 wszystkim urzędom i urzędnikom najwyraźniej rozkazał, „że we wszystkich swoich rozstrzygnieniach i zarządzeniach mają postępować podług najściślejszej sprawiedliwości, trzymać się dokładnie przepisów i nie pozwalać sobie działać podług własnych myśli i wyobrażeń“ [2]).

Dość dla nas było przytoczyć kilka ustępów memoryału c. k. dyrekcyi skarbu: w inne podobne materyały i argumentacye tego memoryału wdawać się nie będziemy, albowiem przytoczenie kilku ustępów dość już rzecz wyświeca, a całe tomy polemiki z tym memoryałem tem mniej są potrzebne, gdy sejm nasz już po rozdaniu memoryału c. k. dyrekcyi skarbu, objawił opinie kraju w tej sprawie.

Memoryał wspomniany, ile nam wiadomo, sprowadził drażliwe usposobienie w komisyi sejmowej, do rozpoznania sprawy katastru ustanowionej. Usposobienie to wzmogło się jeszcze tą okolicznością, że ta komisya znalazłszy w memoryale mylne twierdzenia i zestawienia cyfer, zażądała od c. k. dyrekcyi skarbu aktów do wyjaśnienia ważniejszych przedmiotów, i właśnie z tych aktów najważniejszych nie otrzymała. Na posiedzeniu tej komisyi wcześnie naprzód zapowiedzianem, stanął jeden reprezentant c. k. dyrekcyi skarbu, lecz najważniejszych aktów z sobą nie miał i powiedział, że akta te są u drugiego c. k. urzędnika dyrekcyi skarbu, który tegoż dnia zachorował.

Trudno mieć za złe urzędnikowi, że zachorował, lecz trudno także nie zeznać, że akta nie chorowały i mogły być przez drugiego c. k. reprezentanta skarbu przyniosione i powinny były być udzielone komisyi sejmowej na tem posiedzeniu, tembardziej, gdy ta komisya więcej posiedzeń mieć już nie mogła, albowiem posiedzenie to odbywało się w przededniu obrad sejmowych nad tą sprawą i na dwa dni przed zamknięciem sejmu. Zostawiamy opinii publicznej osądzenie tego postępowania i osądzenie czy to postępowanie zgodnem jest z wolą Najmiłościwszego Monarchy, który w najwyższej uchwale swojej z dnia 19 marca 1863 raczył powołać sejm do współudziału w sprawie katastru.

Że memoryał c. k. dyrekcyi skarbu nikogo w sejmie nie przekonał i w nikim zaufania do dotychczasowych robót katastralnych nie wzbudził, dowodzą rozprawy sejmu z dnia 27 kwietnia 1866, wśród których nikt w obronie tych robót głosu nie zabrał, lecz wszyscy zabierający głos, takowe potępili. I potępione zostały te roboty uchwalami sejmowemi, które zapadły z rzadką u nas jednomyślnością; głosowali za niemi właściciele gruntów i biskupi i zasiadujący w sejmie a niemający gruntów urzędnicy i mieszczanie.

Spodziewamy się, że JEks. pan minister skarbu po tej uchwale sejmowej zmieni swoje zdanie, wypowiedziane zapewne na podstawie relacyj organów skarbowych, nie uznawające skarg z powodu katastru za tak ogólne w kraju [*]); trudno bowiem nieuznać, że jednogłośne uchwały sejmu lepszym są dowodem ogólnej w kraju opinii, niż relacye organów skarbowych.

Oczekujemy odpowiedzi na uchwały sejmu; oczekujemy jej w chwili, gdy u steru rządu stoją ministrowie, którzy w okólnikach swoich zwiastowali rozbrat z formami biuralistycznemi, rozbrat z tem wszystkiem, co szuka tylko zadośćuczynienia formie, a pomija istotę rzeczy.

[1]) Nie stało się to. C. k. dyrekcja skarbu jak widać zgodziła się z działaniem tego urzędnika, kiedy same daty, przez niego zebrane, w swoim memorjale jako „użyteczny punkt oparcia“ uznała.

[2]) „dass sie (Behörden und Beamten) in allen ihren Entscheidungen und Verfügungen bloss nach der strengsten Gerechtigkeit vorgehen, die bestehenden Anordnungen genau befolgen, und sich nicht erlauben sollen, ihren eigenen Ideen und Begriffen nachzugehen oder nach denselben zu handeln“ (Klunker gesetzliche Unterthansverfassung; tom II. str. 257.)

[3]) Reskrypt JE. ministra skarbu z d. 16. stycznia br. l. 608, wydrukowany w stenograficznych sprawozdaniach sejmowych. Posiedzenie 27me z d. 29. stycznia b. r.

**Wiedeń** 16 lipca. W miarę rozchwiewania się nadziei w skuteczność pośrednictwa Francyi, rośnie ufność we własne siły. Zbliżanie się armii południowej, z której część — korpus fmp. Hartunga — już we czwartek (12) przybyła do Wiednia, główne zaś siły wczoraj przybyć miały, nie mało przyczynia się do podniesienia ducha mieszkańców. Wiadomości, które nadchodzą z Pragi i z Reichenbergu o zachowaniu się Prusaków, także nie dozwalają zbytnie trwożyć sobą, nawet gdyby przyszło do najgorszej ze wszystkich możliwych w tej chwili ewentualności, to jest do zajęcia stolicy przez nieprzyjaciela. Ale i to nie wydaje się już tak bardzo prawdopodobnem jak przed kilku dniami: raczej spodziewają się w Wiedniu walnej bitwy pod murami stolicy, niż wkroczenia Prusaków.

Rzecz naturalna, że pomimo takiego nawrotu do optymizmu wopinii, swoim krokiem idą przygotowania do uwiezienia władz naczelnych w bezpieczne miejsca.

W piątek (13) N. Pani wraz z dziećmi przybyć miała do Pesztu. Tegoż dnia stanąć tam miały wszystkie ministerstwa, z wyjątkiem ministerstwa skarbu, które pozostanie w Komornie. Sąd apelacyjny wojskowy przenosi się z Wiednia do Zagrzebia.

We wtorek N. Pan wraz z całym dworem przeniósł się do Wiednia z Szönbrunu. Dnia następnego Cesarz JMć przyjmował między innemi hr. Mensdorffa, który objął napowrót zarząd swego ministerstwa, fmp. br. Gablenza, który ma być zamianowany jenerałem broni (feldzeugmeistrem) i hr. Rotkircha, marszałka sejmu czeskiego. — W południe przewodniczył N. Pan radzie ministrów, w której brali udział nie tylko wszyscy ministrowie i wszyscy kanclerze, lecz i naczelnicy kancelaryi gabinetowej, urzędu marszałkowskiego, ochmistrzostwa nadwornego i jeneralnej adjutantury cesarskiej. Zaraz po tej radzie N. Pan przyjmował na posłuchaniu nadzwyczajnem ks. Grammonta. — W tych dniach przybył do Wiednia król Wirtemberski, udający się na stały pobyt do Lincu.

W Piątek przybył do Wiednia arcyksiążę Albrecht i przyjmowany był w drodze z dworca kolei żelaznej do swego pałacu przez ludność z wielkim zapałem.

Śledztwo przeciw jen. Clam-Gallasowi stanowczo ma być zaniechanem: skończy się na przeniesieniu jenerała na pensyę. — Jenerał Henikstein wynajął sobie prywatne w Wiedniu mieszkanie.

— Manifest cesarski wzywający Węgrów do spieszenia dobrowolnie pod sztandary armii, jeden z dokumentów, które najtrafniej malują sytuacyę, brzmi w całej osnowie jak następuje:

Do wiernych ludów Mego Królestwa Węgierskiego.

Ręka Opatrzności srogiem cięży na nas brzemieniem; w walce, do której przystąpiłem nie własnowolnie, lecz zmuszony siłą okoliczności, zawiodły wszelkie ludzkie rachuby, niezawiodło tylko zaufanie, które położyłem w bohaterskiej waleczności Mej dzielnej armii. Tem boleśniejszą jest ciężka strata, która dotknęła szeregi tych walecznych, a gorycz tego bólu ojcowskie serce Moje czuje pospołu z wszystkiemi dotkniętemi rodzinami. Aby położyć koniec nierównej walce, aby pozyskać czas i sposobność do zapełnienia braków zrządzonych kampanią i skoncentrować siłę zbrojną przeciw wojsku nieprzyjacielskiemu gospodarującemu w północnej części Mego państwa, z wielką ofiarą zezwoliłem na układy względem zawarcia zawieszenia broni.

A teraz pełen zaufania zwracam się do wiernych ludów Mego Królestwa Węgierskiego, do gotowości tychże ludów do ofiar, w ciężkich czasach wielokrotnie stwierdzonej.

Wytężyć się musi siła całego Mojego państwa, aby zawarcie upragnionego pokoju pod słusznemi warunkami zapewnionem być mogło.

Mam silną wiarę, że dzielni synowie Węgier wiedzeni uczuciem tradycyjnej wierności pospieszą dobrowolnie pod Moje sztandary, na pomoc swych krewnych i na obronę ojczyzny, wypadkami wojennemi zagrożonej bezpośrednio.

Tem liczniej więc skupiajcie się na obronę nadwerężonego prawa, bądźcie godnymi synami waszych dzielnych przodków, którzy bohaterskiemi czynami swymi na uświetnienie imienia węgierskiego niezwiędłe splotli wieńce laurowe.

Wiedeń 7 lipca 1866 r.

**Franciszek Józef** w. r.

— Dzienniki prażskie doszły nas wcale niespodziewanie aż z dwóch dni razem, to jest z poniedziałku (9go) i z wtorku (10go). Mimo atoli, że należą już do dość odległéj przeszłości, czynimy z nich chętny użytek, znajdując w nich pełno interesujących szczegółów o wkroceniu i dwóch pierwszych dniach pobytu Prusaków w Pradze. Szczegóły rozrzucone w dziennikach prażskich ujmujemy w ramy następującego chronologicznego opisu:

Było to wkrótce po godzinie 8éj z rana w niedzielę d. 8 lipca, gdy pierwszy żołnierz pruski ukazał się w murach Pragi. Był to wachmistrz z pułku czerwonych huzarów pruskich, cwalujący przez Stare miasto z uwiadomieniem do burmistrza, iż dywizya okupacyjna już nadciąga. Po godzinie 9téj nadciągła szpica z trzech huzarów, którzy trzymając kurki odciągnięte od karabinków, zatrzymali się u bramy miejskiéj. Za nimi tęgim kłusem przybiegł wkrótce szwadron 5go pułku huzarów pruskich z oficerami różnéj broni na czele. Zwolniwszy kroku, szwadron z dobytemi szablami jechał przez ulice Pragi otoczony tysiącami ciekawych i zatrzymał się przed strażnicą zajętą przez oddział piechoty miejskiéj, który wojskowe honory składał za przybyciem oddziału nieprzyjacielskiego. Oficerowie pruscy odebrawszy zapewnienie, że w mieście prócz zbrojnych oddziałów obywatelskich nie znajduje się żadna siła zbrojna, powrócili wraz z oddziałem tą samą drogą, którą przybyli, do wojska, stojącego na głównéj drodze pod miastem. Za nimi pospieszyli w powozach burmistrze Pragi i Karolinenthalu, wielu rajców miejskich i oficerowie sztabowi trzech oddziałów obywatelskich na przyjęcie wojsk pruskich i ich dowódzcy, jenerała Gruszczyńskiego. Major Bernt dowódzca oddziału grenadyerów miejskich, służył za przewodnika wojsku pruskiemu, które wkraczało w następującym porządku:

Przodem postępował pułk piąty huzarów gwardyi, za nim pułk 1szy i pułk 2gi grenadyerów gwardyi landwery, dalej oddziały sanitarne tychże oddziałów z czerwonemi krzyżami na czarnych wypustkach, następnie 2 bateryе ciężkiej artyleryi, potem czwarty pułk grenadyerów gwardyi landwery z rozwiniętemi sztandarami, i jeszcze dwie bateryе ciężkiej artyleryi i oddziały sanitarne. Zamykał pochód długi park pociągowy. Urzędnicy miejscy rozprowadzali oddziały wojsk pruskich po mieście. Mieszkańców uderzała szczególniej ta okoliczność, iż żołnierze byli bez wyjątku ludzie już starsi, lat około 40 liczący, z pełnym zarostem; oficerowie za to prawie wszyscy byli młodzi.

Zachowanie się wojska było wzorowem, i nie dało przyczyny do najmniejszych zażaleń, jak w ogóle wojsko pruskie odznacza się najprzykładniejszą karnością, i rychło przyjaźni się z mieszkańcami. W Reichenbergu np. skoro tylko mieszkańcy oswoili się z przybyszami, handel przybrał takie rozmiary, o jakich nikt nigdy nie pomyślał był tamże, a koszta utrzymania wojska i kontrybucye sowicie zwróciły się mieszkańcom w cenach za sprzedane towary od Prusaków otrzymanych. Wojsko pruskie w ogóle bardzo jest zamożne. Korespondenci z pola bitwy do dzienników wiedeńskich z zadziwieniem donoszą, że przy każdym poległym znajdowano co najmniej do 30 talarów w srebrze.

Komendant szpitalu, austryacki pułkownik Rozborski i dowódzca domu inwalidów pułkownik Muralt, zaraz za wkroczeniem wojsk pruskich złożyli wizytę jenerałowi dowodzącemu i komendantowi placu. Pod wieczór podpułkownik Ranisch, komendant placu miasta Pragi, w towarzystwie pułkownika Muralta odwiedził w szpitalach rannych oficerów austryackich.

Jenerał Rosenberg Gruszczyński zajął pomieszkanie w zamku cesarskim na Hrczynie. Zaraz popołudniu w niedzielę burmistrz miasta Pragi złożył swe uszanowanie jenerałowi i otrzymał od niego z łatwością przyrzeczenie, iż wojsko zostanie rozkwaterowane w koszarach a nie u mieszkańców.

Prusacy zajęli przedewszystkiem gmach pocztowy i dworzec kolei żelaznej. W gmachu pocztowym urządzili pocztę polową zaraz pierwszego dnia swego w Pradze pobytu, a urzędnikom kolei żelaznych, dochodzących do Pragi, pod najsurowszą odpowiedzialnością nakazali, aby w przeciągu 24 godzin przywrócili komunikacyę.

Część załogi niezadowoloną była z koszar przeznaczonych jej na mieszkanie: z tego powodu do 2000 ludzi musiano rozkwaterować po mieście. Żywność także nie zupełnie Prusaków zadowoliła, lubo mieszkańcy chcą ich uraczyć, częstowali wojsko knedlami, ulubioną, jak wiadomo potrawą wojsk austryackich. Lecz smak północno-niemiecki nie bardzo gustuje w tych przysmakach armii austryackiej: żołnierz pruski nad wszystko przekłada jarzyny.

Prócz umówionych już poprzednio kontrybucyj, nałożono nadto na mieszkańców obowiązek dostarczania 40,000 sztub chleba i 3500 cetnarów (?) owsa dziennie.

Prusacy zawezwali mieszkańców, aby wszelką broń znajdującą się w ich posiadaniu odstawili do zbrojowni.

Targi i handel idą zwykłym porządkiem. Uważano nawet, że targowica miejska od 14 dni nie była tak ożywioną, jak w dniu po przybyciu Prusaków.

Przedstawienie niedzielne w teatrze niemieckim w Pradze, zwabiło całą jeneralicyą pruską. W loży cesarskiej zajmował miejsce jen. Rozenberg-Gruszczyński i podpółkownik Ranisch.

W Izbie handlowej prażskiej odbyła się w poniedziałek narada nad otwarciem czynności filii banku narodowego, która je przerwała w obawie wtargnięcia Prusaków. Teraz, skoro znikła obawa zabrania funduszów bankowych przez Prusaków, przywróceniu czynności filii bankowej nic nie stoi na przeszkodzie.

— Do zawarcia nowej pożyczki upoważnia ministra skarbu następująca

Ustawa z dnia 7 lipca 1866, względem utworzenia kredytu w sumie 200 milionów zlr. w. a. — obowiązująca w całem państwie.

Celem zebrania środków pieniężnych potrzebnych w teraźniejszym ucisku wojennym i celem zabezpieczenia prowadzenia bez przerwy administracyi państwa, przerwanej wtargnięciem nieprzyjaciela, widzę się zniewolonym na podstawie Mego patentu z 20go września 1865 r. (N. 89 D. P. P), po wysłuchaniu Mej Rady ministrów zarządzić co następuje:

1. Memu ministrowi skarbu otwartym zostaje kredyt w wysokości 200 milionów zł. w. a. i temuż udzielonem umocowanie, aby tej sumy dostarczył bądź przez pożyczkę dobrowolną pod najkorzystniejszemi, o ile możności, warunkami, bądź przez pomnożenie asygnat państwa utworzonych w myśl mego patentu z 5go maja 1866 r. (N. 51 D. P. P.), bądź też przez kombinacyę obu tych środków.

2. Aż do chwili, w której okoliczności dozwolą zrealizować pożyczkę lub wydać asygnaty państwa, uprzywilejowany bank narodowy austryacki z dniem dzisiejszym począwszy, w moc niniejszej, siłą naglącej potrzeby państwa wywołanej ustawy, zaliczy potrzebne środki pieniężne w miarę zachodzącej potrzeby państwa, tymczasowo aż do wysokości 60 milionów zł. w asygnacyach bankowych za zupełnem zwrotem kosztów fabrykacyi.

3. Spłata tychże zaliczek nastąpi wyłącznie w asygnatach banku narodowego, a mianowicie tym trybem, iż na ten raz przeznaczone zostały przedewszystkiem i aż do zupełnego pokrycia zaliczek wpływy z pożyczki mającej być w obieg wypuszczoną, a względnie równo-wartość w asygnatach państwa mających być ewentualnie wypuszczonemi.

4. Aż do chwili zupełnego spłacenia wspomnionych zaliczek, które spłacone być winny najdalej w przeciągu roku po zawarciu pokoju, oddaje się w zastaw za takowe, żupy wielickie, o ile nie są obciążone obligami hipotecznemi.

5. Dopóki zaliczki uprz. banku narodowego austryackiego nie będą mu w zupełności zwrócone, zawieszają się i zawieszone będą te postanowienia jego statutów zatwierdzonych ustawą z d. 27 grudnia 1862, z którymi nie zgadza się ustawa niniejsza, włącznie z obowiązkiem banku narodowego do podjęcia wypłat w gotówce.

6. Komisya kontroli długu publicznego będzie utrzymywać w ewidencyi kwoty poszczególnych zaliczek, a przy środkach zmierzających do ich spłacenia postępować podług ustawy z d. 27 października 1865.

7. Mój minister skarbu ma sobie poleconem wykonanie niniejszej ustawy.

Wiedeń 7 lipca 1866 r.

**Franciszek Józef** m. p.

*Belcredi* w. r. *Larisch* w. r.

Na rozkaz najwyższy

*Bernard Meyer* w. r.

## Królestwo Polskie.

Rozkazem carskim z dnia 7go (19) czerwca, rzeczywisty radzca stanu Koszelew, członek Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego i główny Dyrektor prezydujący w Komisyi skarbu, uwolniony został od tych obowiązków na własne żądanie; a na jego miejsce mianowany rzeczywisty radzca stanu Markus, zarządzający wydziałem spraw finansowych Królestwa Polskiego w ministeryum skarbu. Zarazem Markus zatrzyma urząd swój w Petersburgu. Tym sposobem ma być przywiedziony do skutku zamiar zjednoczenia spraw finansowych Królestwa ze sprawami takiemiż cesarstwa. Nadto członkiem Komitetu Urządzającego w Królestwie mianowany został członek Komisyi centralnej (rosyjskiej) do spraw włościańskich, radzca Stanu Trubnikow z pozostawieniem go na jego urzędzie.

## Francya.

Na posiedzeniu senatu d. 6go lipca, p. Rouher przedłożył projekt uchwały senatu zaprowadzający niektóre zmiany w konstytucyi. Projekt ten jest następujący:

Art. 1. Konstytucya nie może być roztrząsana przez żadną władzę publiczną, wyjąwszy przez senat postępujący według określonych w niej form. Prośba mająca na celu jakąkolwiek zmianę konstytucyi, może być przedmiotem sprawozdania na posiedzeniu publicznem tylko wtedy, kiedy z pięciu wydziałów senatu przynajmniej trzy udzieliły upoważnienie do jej roztrząsania.

Art. 2. Zabraniają się wszelkie rozprawy mające za przedmiot zmianę konstytucyi, czy to w prasie peryodycznej, czy w czasopismach podlegających stęplowi. Petycya żądająca zmiany konstytucyi, nie może być ogłoszona, chyba przez ogłoszenie urzędowego sprawozdania z posiedzenia, na którem było odczytane o niej sprawozdanie. Wszelkie przekroczenie przepisów tego artykułu, ulega karze od 500 do 10,000 fr.

Art. 3. Artykuł 40 konstytucyi z 14 stycznia 1852 r. w następujący sposób zostaje zmieniony: Art. 40. Poprawki przyjęte przez komisyę wyznaczoną do roztrząśnięcia projektu do prawa, są odsyłane do rady stanu przez prezesa Ciała prawodawczego. Poprawki przyjęte przez komisyę lub radę stanu, nie poddają się pod głosowanie Ciała prawodawczego, ale mogą być wzięte pod rozwagę i odesłane do nowego zbadania w komisyi. Jeżeli nie proponuje nowéj redakcyi, albo jeżeli ta redakcya nie jest przyjęta przez radę stanu, sam tylko tekst pierwotny podlega roztrząsaniu.

Art. 4. Przepisy art. 41 konstytucyi z 14go stycznia 1852 roku, ograniczające zwykłe posiedzenia Ciała prawodawczego do trzech miesięcy, znoszą się. Wynagrodzenie dla deputowanych oznacza się 12,500 fr. za każde zwyczajne zebranie, jakkolwiekby długo trwało. W razie zebrań nadzwyczajnych, wynagrodzenie naznaczone będzie zgodnie z artykułem 14 uchwały senatu z 25go grudnia 1852 r.

P. Rouher do każdego artykułu dodał wyłuszczenie motywów, które pobudziły Cesarza do zaprojektowania téj uchwały senatu. Szczególnie z naciskiem zachowywał wyłączenie dla senatu wspólnie z Cesarzem, w danych razach za zgodą narodu, zaprowadzania zmian w konstytucyi. Ciało prawodawcze nawet, jeżeli nie chce zapomnieć o téj atrybucyi, nie może domagać się żadnéj reformy konstytucyjnéj. Konstytucya jest ulepszalna, ale dla tego nie może mieć każdy prawa, przywłaszczając sobie atrybucye władzy rządowéj, stawiać w wątpliwość kształt rządu a nawet osobę monarchy, lub prawo następstwa tronu. Jest ona ulepszona tylko za pomocą swobodnego niczem nieskrępowanego, wyłącznego działania Cesarza i senatu.

## Teatr wojny.

Wiedeń jest dziś jedynem hasłem polityki dziennéj. Wszystkie dzienniki rozpisują się szeroko o tym gordyjskim węźle kombinacyj militarnych, stanowiącym z jednéj strony ostatnią zaporę najazdu nieprzyjacielskiego, z drugiéj punkt kulminacyjny pragnień niezmożonego przeciwnika, który marzy w szale zwycięstwa o dyktowaniu praw z starożytnych murów Burgu. Oszańcowany obóz w Florisdorf ma być ową tamą, o którą, jak przypuszczają, rozbić się może potęga pruska. Przybycie armii południowéj, spodziewane w dniu wczorajszym, a poprzedzone już nadciągnięciem korpusu jenerała Hartunga w d. 12 b. m. w połączeniu z częścią sił armii północnéj, słowem wytężenie wszelkich możliwych środków obrony, do któréj od chwili strasznéj porażki pod Königgrätzem przygotować się było można, wpajają otuchę w mniéj trwożliwych mieszkańców Wiednia, że stara stolica Austryi nie ujrzy się zmuszoną do przyjęcia nieproszonych gości. Wśród brzemiennéj w następstwa kryzys obecnéj nie ustają jeszcze pogłoski o rokowaniach względem rozejmu, i telegramy z d. 15 z Monachium i Paryża donoszą, pierwszy o nastąpić mająeych w Wiedniu układach o pokój, druga o toczących się pomyślnie względem rozejmu negocyacyach. W każdym razie chwila jest zbyt stanowczą, abyśmy mniemać nie mieli, że rozstrzygnięcie nie długo czekać da na siebie.

Przechodzimy tymczasem do faktów w pobliżu nas odgrywających się.

Otrzymujemy następującą korespondencyą z d. 14 z Biały: „W zaszłej wczoraj małej utarczce pod Dziedzicami, Austryacy zabili jednego i zranili 4 Prusaków, sami nie poniosłszy żadnej straty. Szpiegostwo pruskie jest tu ogromne, a co chwila przeprowadzają tych hojnie płatnych służalców do Krakowa.

„O obsadzeniu Opawy (Troppau) przez Prusaków następujące z zupełnie wiarygodnego źródła zdołałem zebrać szczegóły: Dnia 5go lipca oddział 4000 Prusaków, złożony z piechoty, jazdy i jednej bateryi pod dowództwem jenerał-majora Knobelsdorfa wkroczył do Opawy. W oddziale tym znajduje się major książę Lichnowski i znany z wyprawy na Bogumin (Oderberg) rotmistrz Heydebrand, który obecnie już jest majorem. Ponieważ koszary nie były dość obszerne na umieszczenie tak licznego wojska, zamieniono szkoły i inne gmachy publiczne na takowe. W wydanej natychmiast odezwie jenerał Knobelsdorf zwraca uwagę ludności, że znana karność i ludzkość żołnierza pruskiego powinna im służyć za rękojmię utrzymania wszelkiego porządku. „Zależy od zachowania się obywateli, jeżli nie chcą doznać przykrości wojny. Zachowując spokój, nie śledząc ruchów wojska pruskiego, w niczem nie zmienią swego położenia, a własność prywatna wolną będzie od wszelkiej napaści. Natomiast obywatele są obowiązani dostarczać żywności wojsku“. Dnia 9go b. m. przybył do Opawy przydzielony do komendy wojskowej jako komisarz cywilny pruski landrat p. Selchow, przez co prócz sądu karnego i delegowanego, sprawowanie wszystkich innych urzędów, a mianowicie udzielanie paszportów przeszło w ręce pruskie. Zresztą wojsko pruskie jak w Pradze i w Opawie wszelkie zachowuje względy dla ludności. W skutku odezwy wydanej d. 10 b. m. przez burmistrza Opawy Dra Dietricha wszyscy obywatele złożyli broń na ręce komendy pruskiej. Obrotni kupcy pruscy nie omieszkali skorzystać z tak dobrej sposobności, a wyzyskując każdą daną chwilę, w Opawie założyli handel cygar pruskich. Wspomniałem, że wojsko pruskie żywi się na koszt miasta. Oto spis przedmiotów, których obywatele Opawy codziennie dostarczają: 20½ ctr. mięsa, 4700 funtów chleba, 10 ctr. kaszy, 2½ ctr. soli, 6300 kwart piwa, 272 funtów cukru, 136 funtów kawy palonej, 820 funtów ryżu, 12,500 *cygar pruskich*, 111½ ctr. owsa, 50 ctr. siana, 35 ctr. słomy. Wszystko to kosztuje dziennie przeszło 6000 złr., a dwa razy suma ta przenosiła 9000 złr.; pewnego dnia żądali np. Prusacy 3000 ręczników. Cyfry najwymowniejsze stanowią świadectwo, że Opawa na długi przeciąg czasu tym ciężarom nie podoła. Słychać, że Prusacy ogłosili w Pszczynie (Pless) stan oblężenia, aby przeszkodzić licznemu gromadzeniu się ludności, niepokojonej wiadomościami o koncentracyi wojska austryackiego. Wczoraj d. 13 nieprzyjaciel obsadził miasteczko Karwów (Jägerndorf) w pobliżu Opawy.“

Przednie straże pruskie wkroczyły już według doniesień dzienników wiedeńskich w d. 12ym bm. do Berna, pomimo iż jenerał-major Edelsheim ze swoją dywizyą kawaleryi pochód kolumny nieprzyjacielskiej starał się utrudniać i dotkliwe zadawał jej straty. Kolumna ta nie liczy więcej, jak twierdzą, nad 50,000. Przebycie odległości z Berna do Wiednia, jeżeli się podróż nie będzie odbywać koleją, wymaga dla wojska 5 dni marszu, wśród tego czasu jest nadzieja, że prócz kolumny jen.-majora Edelsheima, jeszcze 10ty korpus Gablenza może być przeciw nieprzyjacielowi rzuconym, a nadciągnięcia armii włoskiej spodziewano się w Wiedniu w d. 15ym bm. Są to horoskopy zbawienia dla Wiednia, tem bardziej, że Prusacy rozrzucają swoje siły w różne strony: i tak jedna kolumna wkroczyła do Berna, druga ciągnie ku Ołomuńcowi, trzecia z Pragi ku Południowi, a czwarta na zachód do Czech. Korpus każdy austryacki ma liczyć obecnie 25,000 ludzi.

Wstrzymując parcie armii pruskiéj ku południowi, jenerał Edelsheim stoczył z Prusakami w d. 12 b. m. potyczkę pod Rossitz, która miała wypaść korzystnie dla Austryaków. Brała w niej udział lekka jazda austryacka i awangarda pruska, złożona z huzarów. Czterystu huzarów dostało się w niewolę austryacką. Mówiono także o zaszłéj bitwie na gościńcu Igławskim pomiędzy Nehlowic i Eibenschütz, lecz żadne o niej doniesienia nie doszły. Cokolwiek bądź, byłyby to tylko utarczki bez przeważnego wpływu na ogół rezultatów wojennych; cel bowiem zamierzony zajęcia Berna, Prusacy osiągnęli.

Według doniesienia *Kamerada*, rozproszeni żołnierze armii północnéj, którzy przed wkroczeniem Prusaków do Pragi, zdążyli tamże, opowiadają szczegóły o ostatnich bitwach, a mianowicie o bitwie pod Königraetzem, na które, gdyby tylko połowa w nich było prawdy, jak mówi korespondent pragski, włosy powstają na głowie. Pomię-

dzy innemi według tych opowiadań, korpus Clam-Gallasa nietylko przez trzy dni był całkiem bez żywności, lecz nadto największa część prowadzona była do bitwy bez nabojów, a całe pułki stały wśród najrzęsistszego gradu kul bez innéj komendy jak „stać tu lub tam,“ dopóki nieprzyjaciel z największym spokojem całych szeregów nie wystrzelał.

O bitwie pod Königgrätzem, jak ją już urzędownie nazywają, czytamy następujący raport w *Amtliche Nachrichten* z d. 10 b. m.: „Skoro rekonesans w d. 2 lipca odbyty przekonał, że przed frontem pierwszej armii gromadzą się silne massy nieprzyjaciela między Horycami i Königgrätz, nakazano pierwszej armii, która pod Münchengrätz połączyła się z korpusem jenerała Herwartha, uderzyć następnego dnia na Austryaków i równocześnie polecono armii następcy tronu, ażeby od Königinhof i Arnau napadła na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Pierwsza armia o północy porzuciła biwak, ażeby ze świtem być gotową do natarcia. Na lewem skrzydle pod Czerekwicami, czekała dywizya Fransecky na rozkaz do posunięcia się, a tymczasem w środku koncentrowały się korpusy 2, 3 i dywizya Horna tworząca przednią straż. Środek zatem szykował się nad szose wiodącem do Königgrätz. Na prawo ztąd korpus jazdy wysunięty ku nieprzyjacielowi trzymał osiodłane konie w biwakach, a daléj jeszcze na prawo od Nechanic miał wystąpić jenerał Herwarth. O 6éj rano dano rozkaz do posunięcia się naprzód. Ranek był chłodny i mglisty; do południa prawie lał ulewny deszcz, a wysokie zboża utrudniały posuwanie się tym wojskom, które nie szły drogą. Tu i owdzie widziano na horyzoncie nieprzyjacielską wedetę która gdy nagle znikła przypuszczano, że dziś nieprzyjaciela nie znajdziemy. Wszakże wszelka wątpliwość znikła około 8éj, gdy dywizya Horna dotarła do wsi Sadowa zkąd bateryе nieprzyjacielskie dawały gęsto ognia. Mgła nie pozwalała odróżnić ani odległości ani liczby nieprzyjacielskich bateryj, dla tego artylerya nasza ograniczała się do rzadkiej salwy. Kiedy tak dywizya Horn z godzinę już około Sadowy ucierała się z nieprzyjacielem, tymczasem po prawej stronie rozwinął się 2 korpus i postawił kilka bateryj. Zbliżając się od Horyc do Sadowy wznosi się wyżyna, która za wsią zniża się na przestrzeni ¼ mili ku Bystrzycy. Z tamtej strony Bystrzycy, na której w tem miejscu były dwa kamienne mosty, leży Sadowa, na południe od niej Dohalice miejsca mające domy, fabryki kościoły w ogóle punkta zdolne do obrony. Poza temi wsiami grunt się podnosi stromo aż na jakie pół mili za Sadową pod wsią Chlum dosięga najwyższego szczytu. Wyżyny te obsadzone przez Austryaków były wyborną miejscowością dla dział gwintowanych, a tym razem grunt pod nami był płaski i ztamtąd dający się okiem ogarnąć i strzałem dosięgnąć. Z wyżyn nad szose zdawało się jakoby nieprzyjaciel ustawił baterye w formie terrasu jedne ponad drugiemi. Wkrótce po 8éj ukazał się Król przy dywizyi Horn, wystawiony na nieprzyjacielskie granaty. Głośny okrzyk spotykał monarchę gdziekolwiek się zbliżył. Mgła zaczęła opadać i w środku zaczął się atak. Wystąpiło mnóstwo bateryj i dawał się słyszeć ogień karabinowy. Bój o przejścia na Bystrzycy około wiosek tam leżących stawał się coraz zaciętszym. Około 9éj spóstrzeżono, że i jenerał Herwarth na prawem skrzydle i dywizya Fransecky na lewem były już w ogniu. Trzy czy cztery wsie gorzały. Walka posuwała się na skrzydłach i w środku przegrzmiał ogień piechoty, ale artylerya mając przeciw sobie baterye nieprzyjacielskie na wyżynach, musiała poprzestać na strzelaniu w jednem miejscu; było to tem trudniej, że nieprzyjaciel dwie swoje baterye pod Chlumem oszańcował. Nieprzyjaciel użył wszelkich środków dla wzmocnienia swoich pozycyj; poczynił zasieki, powznosił barykady, domy do obrony urządził. Coraz nowe baterye wyprowadzał, coraz świeże bataliony wysuwał.

Pokazało się, że pierwsza armia walczyła z przewyższającym liczbą nieprzyjacielem. Z biciem serca czekano na przybycie armii następcy tronu, która miała uderzyć na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Czekano na 3½ korpusów, którym przypadło w udziale rozstrzygnięcie bitwy. Lunetami wyglądano w tę stronę, z której miały się ukazać forpoczty téj armii, mimowoli przychodziło nam na myśl to, co się działo pod Bell-Alliance, z tą różnicą, że wówczas Blücher szedł na pomoc Wellingtonowi, który się trzymał odpornie a Książe Fryderyk Karol czekał na pomoc dla tego, aby wystąpić zaczepnie. Około 1 godziny 5 i 6 dywizya otrzymały rokaz złożenia pakunku i posunięcia się na pomoc wojskom, które pod Sadową walczyły. Wśród nieustannego hurra! i śpiewu: „Heil dir im Siegeskranz,“ przeszedł obok Króla brandeburski korpus do walki. Spostrzeżono działowy ogień dawany od północy przeciw nieprzyjacielskiej pozycyi, oraz, że zaraz po tém wojsko długiemi liniami posuwało się ku Chlum. Po 2ej wzniosły się czarne kłęby dymu z Chlum; wieś zaczęła się palić, a to było oznakiem, że się bój rozpoczął o tę pozycyą stanowiącą klucz do całego stanowiska nieprzyjaciela. Skutek tego dał się zaraz uczuć na całej linii; ogień nieprzyjacielski wolniał, a tym sposobem nasze baterye mogły się posunąć na pozycye, na które im dotąd broniono przystępu. O godzinie 3¾ bitwa była rozstrzygniętą, zwycięztwo było przy nas i pozostawało go tylko zużytkować przedsiębiorąc szybką pogoń za nieprzyjacielem. Książę Fryderyk Karol sam osobiście z dywizyą Horna puścił się w pogoń. Wojska nasze wszelkiej broni były zmieszane, wszystko wołało naprzód, u nieprzyjaciela największe zamieszanie i popłoch. Teraz przyszła kolej do rąbania na jazdę.

Z zajadłością rzuciły się pułki jazdy na piechotę, artyleryą i jazdę nieprzyjacielską, która jako rezerwa zasłaniała uciekających, tak dalece, że na całéj przestrzeni walczyło z obu stron około 6 tysięcy jazdy. Zwycięztwo zostało przy nas, wszelki opór nieprzyjaciela był złamany. 5ty korpus i wojska jenerała Herwartha także ścigały nieprzyjaciela cofającego się do Königgrätzu. Ostatnie strzały padły dopiero z zachodem słońca. Wojska biwakowały na placu boju. Wkrótce tysiące ognisk oświeciło ten cmentarz, a tymczasem znoszono chorych, rannych i udzielano pierwszą pomoc lekarską.“

Działania w środkowych Niemczech równą pokryte są zasłoną niepewności, jak do ostatniej bitwy pod Königgrätzem rezultaty bojów armii północnej. Telegramy z przeciwnych sobie obozów dochodzące nie przyczyniają się do wyjaśnienia sytuacyi. Siła wojsk sprzymierzonych zebranych pod Frankfurtem wynosić ma 80 do 90,000 żołnierzy, w tej liczbie jest 15 do 17,000 piechoty austryackiej i strzelców, 3000 Nasauczyków i pułk elektorsko-heskich huzarów, który się zdołał przedrzeć przed odniesioną klęską. Frankfurt do tej chwili zaledwo bardzo niekompletnie jest oszańcowany. W ogóle dostrzegać się daje w działaniu armii związkowej to samo wyczekiwanie, jakiem odznaczało się dowództwo fzm. Benedeka w kampanii teraźniejszej. O bitwie Prusaków z Bawarczykami zaszłej w dniu 10 b. m. pod Kissingen, niepomyślnej dla oręża bawarskiego, jak się z niezbyt jasnego telegramu pokazuje, a skutkiem której miasto uledz miało znacznemu zniszczeniu, szczegółowych nie ma dotąd wiadomości.

Z nadeszłych wiadomości z Włoch, gdzie w ostatnich czasach zachodziły utarczki, o których podawaliśmy telegramy, ta wynika pewność, że armia austryacka prócz fortec nie zajmuje już tamże innych terytoryów, i armia pod wodzą Arcyksięcia Albrechta ciągnie na odsiecz Wiedniowi, dokąd zdążyć już miał w dniu 12 b. m. korpus Hartunga. Czy jednak będzie można zostawić Tyrol ciągle nagabywany przez ochotników, bez znacznych sił, trudno przypuścić. Włosi bowiem zaprzestając walki w Weneckiem, mogą się zwrócić całą siłą ku południowemu Tyrolowi, który jako zamieszkały przez ludność włoską, wchodzi w rachubę jedności Włoch.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 16 lipca. Pojutrzejsza rocznica pożaru miasta naszego i niedawny pożar składów wojskowych na Nowym Świecie przypominają ciągle niebezpieczeństwo, na jakie miasto jest narażone w przypadku wybuchu ognia. Mając to na względzie, właściciele domów na przedmieściu Nowy Swiat zanieśli do Magistratu podanie pod d. 23 czerwca o usunięcie składów słomy i siana tam istniejących. Komenda twierdzy, do któréj Magistrat podanie to zaniósł, odmówiła usunięcia składów, lecz zapewniła, iż wszelkie środki ostrożności zarządzone zostały. Dowiadujemy się wszakże, że Komenda nie byłaby przeciwną przeniesieniu tych składów na inne miejsce, byle w obrębie okopów, i aby koszta tego przeniesienia opędzone były przez miasto.

W tym samym przedmiocie pożarowym, a mianowicie co do środków obrony w razie ognia, podajemy tu odezwę Burmistrza tyczącą się oddziału ochotniczéj straży ogniowéj, a posłuży ona do wskazania, że ten niedawny zawiązek obrony, powstały z dobréj chęci, przechodzi obecnie jako nowa instytucya na usługi naszego miasta. Odezwa ta brzmi dosłownie:

*Do Szanownej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie.*

Przy ostatnim pożarze dostrzegłem, że pomiędzy oddziałem obrony od ognia przez Szanowne Towarzystwo uformowanym, a miejską strażą ogniową, pewien rodzaj wzajemnej niechęci istnieje, która z jednej strony w poczuciu wyższości na dobrowolnem poświęceniu opartej, z drugiej zaś w uprzywilejowanem stanowisku urzędowem źródło mieć się zdaje.

Następstwem tej niechęci jest, że Oddział obrony Szanownego Towarzystwa nie poddaje się pod jedną ogólną komendę, a wzajemnie straż ogniowa miejska odmawia oddziałowi pomocy w dowożeniu wody na punkta przez niego bronione.

Ponieważ przy dalszem trwaniu tego stosunku szlachetne poświęcenie się młodzieży mogłoby nie przynieść tego skutku, jakiego po ich dobrych chęciach i pewnej wprawie technicznej oczekiwać można — i ponieważ jak nigdzie tak i przy obronie ogniowej bez jedności kierunku obejść się nie może, przeto skarciwszy już straż miejską ogniową za zachowanie się naprzeciw oddziałowi Towarzystwa, i przedstawiwszy jej, że żaden cel ogólny bez pewnej osobistej abnegacyi osiągnąć się nie da, ma honor prosić Szanowne Towarzystwo, aby, jeżeli słuszność mych uwag podziela, naczelnika tamtejszego Oddziału obrony poinformować zechciało, aby każdorazowo po przybyciu na miejsce pożaru, do mnie lub mego zastępcy Radcy Magistratu Dr. Strzeleckiego o wyznaczenie stanowiska dla swego oddziału zgłosił się — poczem zaraz pewna ilość wozów z wodą do jego dyspozycyi oddaną będzie.

Kraków dnia 9go lipca 1866 r. *Seidler.*

Jak nas zapewniono, oddział straży ochotniczej nie kierując się osobistemi zawistkami a pragnąc w danym razie czynną nieść pomoc miastu, poddał się z całą gotowością pod główny i wyłączny kierunek Naczelnika Gminy i jego zastępcy. Życzyćby jeno należało, aby obywatele miasta zechcieli zwrócić uwagę na tę młodą a tak pożyteczną Instytucyę i przyczyniali się do tego, aby zastęp ochotników powiększał się przez przyłączanie się młodzieży miejscowej ze wszystkich stanów, jak to w innych miastach cywilizowanych krajów ma miejsce, gdzie nie ma odpowiednich funduszów do utrzymania dostatecznej płatnej straży ogniowej.

— Na posiedzeniu Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 13go b. m. profesor Gilewski okazał chorą z osobliwem *cierpienien kiłowem na migdałku i osadzie języka* i poczynił nad temże, tudzież nad przypadkiem przedstawionym na posiedzeniu poprzedniem, kilka uwag ze stanowiska klinicznego; podał nakoniec wiadomość któtką o postrzeganem przez siebie *ścieśnieniu krtani* u człowieka 40letniego, obiecując uzupełnić ją później skreśleniem dalszego przebiegu.

— D. 10 b. m. umarł w Gnieźnie biskup sufragan X. Anzelm Brodziszewski, prałat katedralny gnieźnieński, licząc lat przeszło 80.

— Donoszą z Londynu: Projekt znany już w zarysach połączenia Anglii z Francyą tunelem podmorskim, którego twórcą jest inżynier Hawkshaw, wywołał inny projekt, o którym do *Timesa* piszą, że inżynier Fawler po długiem badaniu przyszedł do tego przekonania, iż koszta tunelu, trudności roboty i niepewność wykonania każą zaniechać tego projektu. O budowie mostu stałego trudno myśleć, a jednak istnieją projekta tego rodzaju. P. Fowler podaje zaś projekt urządzenia przewozu czyli mostu ruchomego pływającego. Olbrzymiéj wielkości statki parowe z płaskiemi pomostami, na któreby wjeżdżały całe pociągi kolei żelaznéj, utrzymywałyby nieprzerwany związek między obu brzegami. Zapewne ktoś sobie zażartował z *Timesa*, gdyż taki olbrzymi pomostowy okręt byłby narażony na burze bardziéj niż zwykłe lekkie statki i niezawsze przybiłby do przystani tak równo, aby z niego pociąg mógł się dostać na przystań.

— Dnia 14go i 15go lipca grube przeciągały chmury, pędzone wiatrem zachodnim. Ciepło doszło do + 22°.0 w obydwóch dniach. Barometr dnia 14go szedł w górę i wskazywał o godzinie 10téj wieczór 331''',41 odtąd ciągle chociaż zwolna opadając stał on dnia 15go o 6téj rano na 330''',22; termometr zaś na + 12°8 Reaumura.

— We wtorek dnia 17go lipca, Śgo Aleksego wyznawcy i Śtéj Berty panny.

## Sprawy Sądowe.

Przed sądem karnym w Krakowie w bieżącym tygodniu odbędą się następujące rozprawy ostateczne:

*we wtorek* d. 17: Zbika Jana, Zbikowéj Katarzyny i Maryi — o rabunek;

*we środę* d. 18: Damskiéj Maryi — o podpalenie;

*w piątek* d. 20: Grocha Wojciecha — o rabunek, Zubera Józefa — o kradzież;

*w sobotę* d. 21: Piekarczyka Wojciecha, Owczarzonki Katarzyny, Dudzionki Maryi — o kradzież; Śliwki Tomasza — o kradzież; Nowakowéj Katarzyny — o dzieciobójstwo; Daniela Antona — o zgwałcenie.

### *Przyjechali do Krakowa od 13 do 14 lipca.*

HOTEL SASKI: Władysław Bernatowicz właściciel dóbr z Litwy, Adolf Jordan właściciel dóbr z Tarnowa, Eugeniusz Rembieliński właściciel dóbr, Władysław Dzianetta właśc. dóbr z Warszawy, Władysław Skolimowski prawnik z Galicyi, Ulcyda Lechmanowa żona rotmistrza z Bielska, Piotr Rucki właściciel dóbr z Kongresówki, Edmund Jastrzębski właściciel dóbr z Dembna.

HOTEL POLLERA: Lewandowski Julian właściciel dóbr z Litwy, Bogusz F. właś. d. z Rzemienia, Rubczyński Adolf wł. d. z Galicyi, Sluwińska Paulina z Warszawy, hr. Rejowa Karolina wł. d. z Kongresówki, hr. Rej Mieczysław właś. d. z Galicyi, Majer Edward z Wiednia, Westenholz Ludwik właś. kopalń z Dąbrowy, Schuber Karol inżynier z Rygi, Serbograwski kapitan z Petersburga.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
### w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Dyrekcya poczt galic. o zaprowadzeniu od 10 lipca codziennéj poczty osobowéj między Tarnowem i Koszycami oraz Przemyślem i Koszycami przez Peszt do Wiednia.— Sąd pow. w Rozwadowie spadkobierców Mateusza Świetlika o wyznaczeniu terminu ustnéj rozprawy w d. 6 sierpnia w sporze o unieważnienie kontraktu sprzedaży gruntu pod l. 59 w Sokolnikach. — Sąd deleg. tarnowski o uznaniu Szczepana Łabędzia z Łękawicy marnotrawcą z dodaniem mu jako kuratora Antoniego Piątka.— Sąd obw. tarnowski Szmula Lakiera o wydaniu mu pozwu przez Leibę i Dawida Herzów o usprawiedliwienie prawa najmu zahipotekowanego na realności pod l. 12 na przedmieściu Grabówce przy Tarnowie; kurat. Dr Jarocki. — Sąd obw. tarnowski o wstrzymaniu na dzień 3 lipca ogłoszonej sprzedaży części dóbr Jaślan.— Sąd del. w Krakowie Henryka Ochenkowskiego o prośbie Zofii Grodnickiéj o uznaniu go za umarłego, kurat. Dr Szlachtowski. — Sąd obwod. stanisławowski Jędrzeja Mikulego o nak. zapł. Ignacemu Kamińskiemu sumy weksl. 1300 złr.; kur. Dr Skwarczyński.— Sąd pow. w Brzeżanach Szlomę Kalmana o dozwoleniu intabulowania Matesa Ferschniga jako właściciela części realności pod l. 31 w Brzeżanach; kurat. Dr Wolski.— Sąd kraj. lwowski Karolinę Padlewską i Stanisława Paygerta o nakaz. zapł. Mieczysławowi Darowskiemu sumy weksl. 350 złr.; kurat. Dr Pfeiffer. Tenże sąd Annę Jurkiewiczową o nak. zapł. Szefrowi Schramkowi sumy weksl. 100 złr. kur. Dr Roiński.— Tenże sąd Annę Podwapińską o wydaniu jéj pozwu przez Antoniego i Annę Załęskich o prenotacyą na dobrach Romanowa Wola sumy weksl. 400 złr.; kur. Dr Męciński.

Licytacye: W d. 17 sprzedaż realności pod l. 530 w Krakowie, cena wyw. 3674 złr. 80 c.— W d. 6 sierpnia w Zatorze wydzierżawienie propinacyi, cena wywoł. 2272 złr.— W d. 30 sierpnia 27 i 28 września sprzedaż ½ realności pod l. 185 w N. Sączu; cena 4737 złr. 85 c.— W d. 14 sierpnia, 17 września i 19 października w Mielcu sprzedaż realności pod l. 205 w Baranowie, cena 425 złr.— W d. 13 sierpnia, 10 września i 15 października sprzedaż części dóbr Lipica Górna w obwodzie Brzeżańskim, cena 10, 646 złr. 43 c.— W d. 9 i 30 sierpnia oraz 13 września sprzedaż realności pod l. 1062 w Tarnopolu; cena 2301 złr. 74 c.; kurator Dr Delinowski.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Lwów** 7 lipca. Ciągłe upały przerwał deszcz jednodniowy. Na brak deszczu użalano się szczególnie w Galicyi zachodniej, gdzie i mrozy wiosenne szkodliwy wpływ na zasiewy wywarły. Zyto bieleje. Na prowicyi dojrzewają wisznie.

Przerwanie kolei północnej tamuje wszelki dowóz towarów do Galicyi. Zakłady asekuracyjne nie gwarantują za bezpieczenstwo przesyłek w okolicach wojną dotkniętych, tem mniej nie mógłby tego uczynić spedytor lub inny pośrednik chcący tylko zarobić na przesyłce. Mówią, że towary galicyjskie z Tarnowa i Przemyśla będą do Wiednia transportowane przez Węgry, a przesyłki z Wiednia tąż samą drogą do Galicyi; lecz droga ta już dla tego nie jest do zalecenia, ponieważ transportów podejmowaliby się włościanie, nieposiadający nawet mat słomianych dla okrycia wozu w razie deszczu, i niedotrzymujący warunków wymaganych przez towarzystwa asekuracyjne. Łatwo więc mogłyby przepadać nawet zaasekurowane przesyłki. Pomyślniejszem jest doniesienie, które właśnie wczoraj odebraliśmy z Krakowa, mianowicie że tamtejszy spedytor c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika p. Salamon Dembitzer w Krakowie, podejmuje się przesyłek wszelkiego rodzaju tak z Galicyi do Wiednia jak i z Wiednia do Galicyi, zawsze na Lipnik po cenach bardzo umiarkowanych, i postarał się już o środki, aby odpowiedzieć wszelkim nadchodzącym zleceniom. Co do bezpieczeństwa i punktualności firma ta jest w każdym względzie najpewniejsza.

Stosunki *handlu zbożowego* nie zmieniły się. Wszędzie panuje stagnacya, a jeżeli gdzie nastąpiło jakowe ożywienie lub ceny podniosły się cokolwiek w górę, to tylko w skutek przyczyn miejscowych. Nawet targowice węgierskie wysyłające bez przeszkody zapasy zboża do Morawii nie mogą wzbudzić znaczniejszego ożywienia. Ograniczenie potrzeb ograniczyło także ruch handlowy we Lwowie. Pszenicę gatunki 170 fnt. płacono po 10 złr. 60 c., przy słabym pobycie handel był nieożywiony. Z obwodu tarnowskiego wysłano do Krakowa 1000 worów przenicy z Królestwa Polskiego. Ceny jęczmienia nie zmieniają się, ponieważ spodziewane zbiory mają być pod każdym względem bardzo obiecujące. Gatunki 138 fnt. wagi płacono po 5 zł. 18 c. Żyto płacono po 7 zł. i było poszukiwane tylko na potrzebę miejscową. Ceny owsa spadają, korzec wagi 98 fnt. płacono po 3 zł. Nadto płacono we Lwowie bób po 10 zł. 15 c., groch po 9 zł. 45 c., soczewicę po 6 zł. 36 c., kukurydzę po 7 zł. 86 c., nasienie konopi po 4 zł. 27 c., nasienie koniczu po 31 zł. nasienie rzepaku po 8 zł. 15 c., hreczkę po 7 zł. 16 c., nasienie lnu po 8 zł. 32 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Sędziszów: pszenica 169 fnt. 8 zł. 58 c., jęczmień 138 fnt. 5 zł., żyto 158 fnt 6 zł. 49 c., owies 98 fnt 4 zł. 5 c.; w handlu stagnacya, przerwanie ruchu na kolei północnej tamuje czynności spekulacyi. Bochnia: pszenica 170 fnt 9 zł. 25 c., jęczmień 139 fnt. 5 zł. 45 c., żyto 158 fnt. 7 zł. 12 c., owies 100 fnt. 3 zł. Na ostatnich targach dowóz bardzo słaby. Dębica: pszenica 169 fnt. 8 zł. 85 c., jęczmień 136 fnt. 5 zł., żyto 158 fnt. 6 zł. 27 c., owies 100 fnt. 3 zł. 32 c., handel bez ożywienia. Tarnów: pszenica 170 fnt. 9 zł. 35 c., jęczmień 140 fnt. 5 zł. 81 c., żyto 159 fnt. 6. zł. 95 c., owies 98 fnt. 3 zł. 51 c. Rzeszów: pszenica 170 fnt. 8 zł. 69 c., jęczmień 138 fnt. 4 zł. 10 c., żyto 159 fnt. 6. zł. 5 c., owies 99 fnt. 3 złr. 60 c. W handlu ciągła stagnacya. Przeworsk: pszenica 171 fnt. 9 złr. 45 c., jęczmień 141 fnt. 4 złr. 32 c., żyto 160 fnt. 6 złr. 35 c., owies 100 fnt. 3 złr. 26 c. Odbyt mały popyt nieożywiony. Mościska: pszenica 170 fnt. 9 złr. 10 c, jęczmień 139 fnt. 5 złr. 36 c., żyto 159 fnt. 6 złr. 92 c., owies 100 fnt. 3 złr. 50 c. Owies poszukiwany, na inne gatunki zboża brak odbytu.

*Bydła rzeźnego i opasowego* wysłano w tygodniu ubiegłym do Podłęża i Krakowa 730 sz. wołów. Z Podłęża popędzono kilka stad gościńcem do Morawii. *(Gaz. Lw.)*

## Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

Świtawa (Zwittau) 12 lipca. Przybył tu poseł francuski przy dworze pruskim p. Benedetti. Główna kwatera pruska przeniesioną dziś została do Czernohory (powyżej Berna).

Dieszyce (Tetschitz) 12 lipca *(O. D. P.)* W pobliżu Rosic (na zachód od Berna), zaszła dziś znaczna potyczka jazdy między korpusem bar. Edelsheima a przednią strażą pruską. Wygraną na naszej stronie. Wzięto jeńcem 400 huzarów.

Lundenburg 12 lipca. *(O. D. P.)* Ruch na kolei północnej na linii do Krakowa, odbywa się tylko do Przyrowa (od Wiednia). Między Przyrowem a Zauchtl zawalił się most kolei żelaznej po wysadzeniu w powietrze słupa środkowego.

Brzetysław (Lundenburg) 13 lipca. *(O. D. P.)* Kolej rządowa nie odbywa ruchów na przestrzeni Berno-Trübau; jest ona tam popsutą. Władze z Berna wyniosły się.

Stockerau 12 lipca. *(O. D. P.)* Doniesienie o zajęciu Znaimu przez Prusaków było mylnem; wzięto bowiem Sasów za Prusaków. Okolica ta jak i Oberhollabrunn, są zupełnie wolne od Prusaków.

Zagrzeb 12 lipca. *(Deb.)* Właśnie zapowiedziano tu przeniesienie najwyższych władz wojskowych sądowych z Wiednia.

Tryest 12 lipca. Gorycya i Gradiska wystósowały do N. Pana adres lojalności. *Triester Ztg* pisze: Cialdini wrócił za Po. Arcyksiążę Albrecht udaje się dziś przez Nabresinę do Wiednia (dokąd już przybył). Flota włoska ma się udać do Neapolu. W Tryeście spodziewają się przybycia drugiego amerykańskiego okrętu wojennego.

Monachium 12 lipca po południu. Według ogłoszenia policyjnego, wczoraj nie zaszła żadna bitwa stanowcza. Po onegdajszym zaciętym boju, nie było wczoraj walki; lecz owszem armia dokonała zamierzonego przez swego dowódzcę skoncentrowania się i stoi gotowa do boju pod Schweinfurt.

Monachium 15 lipca. W tych dniach rozpoczną się w Wiedniu rokowania o rozejm i o punkta przedugodne pokoju, w których i Bawarya weźmie udział.

Frankfurt 15 lipca. Siedzibę Bundestagu przeniesiono z Frankfurtu do Augsburga.

Paryż 12 lipca. *Pays* twierdzi, że propozycye pruskie podane przez *La France* są umiarkowane, i jest nadzieja, że we wtorek zostaną przyjęte. Eskadra tulońska wypłynąć ma w sobotę na Adryatyk.

Paryż 12 lipca wieczór. *(N. f. Pr.)* Zawarcie pokoju uważanem jest jako bliskie (?). Francya bardziej niż kiedykolwiek zachować się pragnie neutralnie. P. Beust nic tu nie wskórał. Cesarz przyjął podstawy programu pruskiego i układa się w tej mierze z Austryą. Wieść krąży, iż Wenecya powołaną będzie do objawienia woli swojej przez powszechne głosowanie. Cesarz zaniechał podróży do Nancy. Benedetti ma przybyć do Paryża.

Paryż 12 lipca. Książę Meklenburg-Szwerin mianowany jest dowódcą dwóch korpusów rezerwy, które się do Lipska udadzą. Adjutant królewski hr. Schweinitz wysłany został z Pardubic do Petersburga. Armia pruska kieruje swój pochód na Berno (gdzie 12go stanęła. *Red.)* Granice Szląska od południa są wolne od wojska.

Paryż 14 lipca. *Monitor* zapewnia dla uspokojenia niecierpliwiącej się opinii publicznej, że rokowania są na drodze dalszego rozwoju. Między Cesarzem Napoleonem a królem Pruskim nie przestały istnieć jak najlepsze stosunki.

Paryż 15 lipca. *La France* mówi o nocie uspakajającej *Monitora*: Nota *Monitora* cechuje dobre stosunki między Cesarzem a królem Pruskim. Porozumienie to pozbawia, jak się zdaje, Austryę ostatniej nadziei. Położenie stworzone dla Austryi w Niemczech ostatniemi wypadkami, mało zostawia jej nadziei oparcia się roszczeniom pruskim.

Toulon 11 lipca. Fregata pancerna „Provence“ i korweta „Eclaireur“ odeszły wczoraj nagle do Wenecyi. Eskadra zaopatruje się dalej w żywność.

Bukarest 12 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby uchwalono konstytucyę bez zmiany. Książę Hohenzollern zaprzysiągł ją natychmiast. Izba uchwaliła w celu sprowadzenia równowagi w budżecie pozbawić urzędników 30% płacy.

Konstantynopol 6 lipca. Posłowie pruski i włoski uskarżali się przed Portą względem mniemanego naruszenia neutralności, albowiem Porta pozwoliła wojskom austryackim przeprawić się przez przesmyk Klecki do Sutoriny. Porta oświadczyła, iż nie widzi w tem bynajmniej naruszenia neutralności.

Konstantynopol 13 lipca *(Dz. Wars.)* Konferencya posłów wspólnie z ministrem Porty postanowiła uznać hospodarem księcia Karola Hohenzollern z prawem dziedzictwa w prostej linii.

„Układy względem zawieszenia broni — mówi *La France* z 12go — nie odniosły jeszcze skutku. Żądania pruskie są bardzo znaczące i nasuwają rokowaniom bardzo wielkie trudności. Musimy nadmienić, że w okolicznościach tak delikatnych jak obecne, położenie i nowiny je cechujące zmieniają się nie tylko z dnia na dzień, ale rzecby można, od godziny do godziny.“

Jeżeli dziennik paryski, mający bliskie związki ze sferami rządowemi, nie mógł nic stanowczego powiedzieć przed czterema dniami, to może posłużyć za dowód, jak mało o biegu układów wiedzieć jesteśmy w stanie. Z najnowszych zaś depesz paryskich dowiadujemy się, iż między Francyą a Prusami stosunki dobre utrzymały się, mimo dawniejszych wieści o groźnych notach francuskich. Wstrzymanie wyjazdu ks. Napoleona do Włoch jest dowodem, iż Francya nie myśli tamować działań wojennych wojsk włoskich. Między Prusami a Francyą miało nawet przyjść do pewnego porozumienia się co do warunków pokoju, a gdy równocześnie w Wiedniu stracono nadzieję przyjścia rozejmu do skutku, przeto nasuwa się przypuszczenie, że pośrednictwo Francyi obraca się przeciw Austryi a nie przeciw Prusom. Temu to chwilowemu stanowi rzeczy przypisać należy wieści o szukaniu przez gabinet wiedeński pośrednictwa w Petersburgu, jeżli rzecz nie ma się odwrotnie, to jest, że właśnie ów domniemany krok gabinetu wiedeńskiego w Petersburgu przechylił Francyę na stronę Prus.

Paryski korespondent *Gaz. augsburskiej* wymieniając żądania Prus zgodnie z doniesieniami dzienników paryskich, powiększa je o tyle, że twierdzi, iż Prusy domagają się dla siebie Szląska austryackiego w zamian wynagrodzenia kosztów wojennych, a oraz znacznej części Czech, bo po Elbę. Żądania pruskie zostały w Wiedniu odrzucone, a odpowiedzią na nie jest manifest z d. 10go b. m.

Doniesienie *Gaz. Tryestskiej* o nowym odwrocie Cialdiniego z kraju Weneckiego jest bardzo wątpliwem. Mniemamy, że gdyby było prawdziwem, mielibyśmy o niem potwierdzenie telegrafem.

Z Paryża otrzymujemy w tej chwili list z 12go donoszący, że ks. Napoleon rzeczywiście wyjechał do Włoch do obozu królewskiego, dla powstrzymania pochodu wojsk włoskich i zgodzenia się na warunki przez Francyą stawiane. W Paryżu jest mniemanie, że Cesarz Napoleon bezwarunkowo zwróci Włochom Wenecyę, nie zmieniając nawet konwencyi wrześniowej.

Korespondent nasz rzymski donosi nam o wrażeniu sprawionem w Rzymie przez odstąpienie Wenecyi. Równocześnie pisze *Osservatore romano*: „Poddajemy się wyrokom Opatrzności. Niepodległość Włoch jest nam drogą, byle wolność kościoła znalazła zabezpieczenie“.

Sejm pruski zwołany miał być na 13go lipca, ale go odroczono. Dzienniki rządowe przytaczają za powód tej odwłoki nieobecność w stolicy króla, który chce osobiście nowy sejm zagaić. Prawdopodobniejszym powodem zwłoki jest ten, że mimo wpływów i okoliczności przyjaznych rządowi, stronnictwo czysto rządowe nie znajduje się w większości. A lubo wielu dawnych członków stronnictwa postępowego uchylić się podobno zamierza od doktryny, która była podstawą walki parlamentu z ministerstwem, wszelako opozycya dość jest silną w nowej Izbie, aby rozprawy przyszłe w kwestyi finansowéj mogły być niemiłe rządowi. Czeka przeto prawdopodobnie rząd ze zwołaniem sejmu, aż będzie mu w stanie przedłożyć rezultat teraźniejszéj wojny, czy to w formie punktów przedugodnych pokoju, czy też choćby w formie korzystnego i zaszczytnego rozejmu.

Wiadomości militarne z zachodnich Niemiec dochodzą nas tylko pobieżnie bez ścisłego ich z sobą związku. Prusacy usiłują zbliżyć się do Frankfurtu stolicy Związku, aby tam wprowadzić w wykonanie plany urządzenia Niemiec. Kancelarya posłów jak i posła prezydyalnego austryackiego opuściły to siedlisko władz przenosząc się do Augsburga. Według ostatnich wiadomości, Prusacy byli pod samem miastem. Książę Aleksander Heski ma zasłaniać Frankfurt. Siły tam stojące mają wynosić 80 do 90,000. Dnia 11 b. m. przednia straż jen. Manteuffla odparła Bawarczyków i przeszła przez Salę, a według źródeł bawarskich stoczyła pod Kissingen niepomyślną dla siebie bitwę.

Król Jerzy Grecki wysłał do Konstantynopola nadzwyczajnego posła p. Haëmis, żaląc się z powodu gromadzenia wojsk tureckich na granicy greckiej i żądając oświadczeń zadawalniających, w przeciwnym bowiem razie grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Ta energia rządu greckiego jest dziełem rosyjskiem. Nie nadaremnie dowodziliśmy niedawno, iż Turcya nie przeciw Rumunii gromadzi wojsko, lecz w obawie, aby nie była sama zagrożoną czy to przez Rosyę, czy przez powstanie. Dziś Porta uznała Hohenzollerna, a przeto dowód oczywisty, że nie przeciw niemu zbroi się, tem więcej, że najmniejsza część sił tureckich nagromadzoną jest u dolnego Dunaju.

Nowe ministeryum hiszpańskie składają: książę Walencyi (marszałek Narvaez), prezes rady i minister wojny; Lorenzo Arrazola, minister sprawiedliwości i tymczasowo spraw zagranicznych; Manuel Garcia Barzanallana, minister skarbu; Luis Gonzalez Bravo, minister spraw wewnętrznych; jenerał Eusebio Calonge, minister marynarki; Emanuel Orvio, handlu i robót publicznych; Aleksander Castro, kolonij.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Kolonia 15 lipca. Wczoraj zaszła pod Aschaffenburgiem (nad Menem) krwawa bitwa. Prusacy mieli odnieść zwycięstwo. Aschaffenburg gore. Wojska związkowe opuściły Frankfurt, dokąd zmierzają Prusacy.

Madryt 15 lipca. Jenerał Calonge y Fenollet mianowany ministrem stanu.

*Kursa.* Wiedeń 16 lipca godzina 2 po połud. Metaliki 54.25. — Pożyczka narodowa 61·25. — Losy z roku 1860 73·—.— Akcye banku 654. — Akcye kred. 136·50. — Londyn 134·—. — Srebro 128·—. — Dukat 6·34.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Ksawery Masłowski.**

Stósownie do uchwały Rady Ogólnéj Towarzystwa Domu Przytułku i Pracy w dniu 31 Maja r. z. zapadłéj, odbędzie się dnia 19 Lipca r. b. we Czwartek, jako w drugą rocznicę otworzenia tego Zakładu, o godzinie 9éj z rana błagalno-dziękczynne Nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku, na które szanownych Członków Towarzystwa tudzież szanowną Publiczność imieniem Rady Ogólnéj zaprasza

(918) Wice-Prezes
*A. Kamieński.*
Kraków dnia 14 Lipca 1866.

Księgarnia i Antykwarnia
## J. M. HIMMELBLAUA
**w KRAKOWIE,**
przy ulicy Floryańskiéj pod L. 356,

otrzymała wyłącznie w komis na całą Galicyę i na Kraków, następujące dzieła księdza Kraińskiego Wincentego, Dr. O. P. Misyonarza Apostolskiego:

1) „Dogmatyczno - moralne Kazania“ w 2 tomach, w wielkiéj 8ce, stronnic 837, na pięknym papierze, w Wrocławiu 1866 r. wydane Cena 2 talary pruskie, lub 4 złr. w. a.
2) „Wymowa porównywana kościelna, parlamentarna, sadowa, pochwalna i akademicka,“ w Wrocławiu 1866, w 8ce, str. 539. Cena 1 talar lub 2 2 złr. w, a.
3) „Środki i przeszkody poprawy rodu ludzkiego,“ w Wrocławiu 1866 r. w 8ce, str. 699. Cena 1 talar lub 2, złr. w. a.

Po cenie zniżonéj:

4) „Dzieje narodu Polskiego;“ prozą wiązaną, w Wrocławiu 1859, w 8ce, str. 599, na pieknym papierze. Cena księgarska 2 tal., zniżona 75 cent.
5) „Nabożeństwo dla Polek“ w Wrocławiu 1858, w 8ce, stron. 711. Cena księgarska 2 tal., zniżona 75 c.

Oprócz powyższych dzieł, księgarnia ta poleca własnego nakładu:

6) „Wieczory pod Lipą, czyli Historya Narodu polskiego, opowiadana przez Grzegorza zpod Racławic,“ w Krakowie 1863, w 8ce, str. 430. Cena 2 złr. w. a.
7) „Romans uczciwej kobiety“ i „Pułkownik,“ razem w 2 tomach, w Krakowie 1866, w 8ce. Cena 2 złr.
8) „Dziennik praw b. Rzeczpospolitéj Krakowskiéj od r. 1816 do 1845 włącznie,“ kompletny, oprawny. Cena 15 złr. w. a. (844-6)

## Bardzo ważne dla Gorzelników!

PT. panowie Posiadacze gorzelń, jako też życzący sobie osiągnąć jak największe wydatki spirytusu — używając przy teraźniejszym sposobie opodatkowania tylko dwu kadzi fermentacyjnych — raczą nabyć broszurę przeze mnie wydaną, w któréj starałem się wyłożyć naukę gorzelnictwa przy wieloletniéj praktyce umiejętnie zbadaną, zwięźle, dokładnie i dla każdego przystępnie. Ta nauka zawiera w sobie ścisłą tajemnicę tylko dla nabywcy, przeto broszura ta jest dokładnie opieczętowaną i moim podpisem zaopatrzoną. (907-2-6)T

Nabyć ją można u podpisanego jako też: w Krakowie *w Administracyi „Czasu,“* — we Lwowie *w Ajencyi „Czasu,“* i w księgarniach p. *Milikowskiego* we Lwowie, Stanisławowie i w Tarnowie.

***Józef Halski,***
praktyczny gorzelnik w Monasterzyskach, w obwodzie Stanisławowskim.

**Ktoby sobie życzył** wziąść za swoje, **dziecię płci żeńskiéj,** zdrowe i pięknych rysów twarzy, 8 miesiecy mające, — bez żadnych pretensyj na późniéj — zechce się zgłosić do ogrodu gościnnego (zwanego „pod Kopcem Kościuszki“) p. ***Józefa Tylka,*** przy ulicy Zwierzynieckiéj, gdzie stósowne otrzyma objaśnienie. (871-2-3)

## Gra w Loteryę.

Mój właściwy sposób nauki i wskazówek (kombinacyi) *bardzo korzystnéj gry w loteryę, w celu niezawodnego osiągnięcia wygranych,* może być udzielonym *jedynie i prawdziwie tylko przeze mnie samego.*

Wszystko *inne* (pod mojem imieniem ogłaszane) *jest płonną gadaniną, nieprawdą, kłamstwem.*

O moich warunkach i wszelkich żądanych objaśnieniach można powziąść wiadomość za pomocą listownych zapytań, które winny być frankowane marką 15-centową i zawierać oprócz tego 20 centów w znaczkach pocztowych jako należytość za odpis. Z wysokim szacunkiem

***Aug. Bold,***
pryw. inżynier, prywatyzujący
**w Hamburgu n. Łabą.**

NB. Ten adres jest dokładny i wystarcza zupełnie. (511-19-26)T

## Propinacya

w dobrach Poręba Żegota, wraz z przyległościami, jest do wydzierżawienia od 1go Października 1866 na lat trzy. — Życzący wejść w układy zechce się zgłosić do Administracyi tychże dóbr, ostatnia poczta Krzeszowice. (863-5-7)T

## RZEPA PASTEWNA.

Nasienie (Stoppelrübe), kwarta polskiéj miary 1 złr. w. a. w Handlu Nasion **I. Bulsiewicza** w Bochni. (857-9-10)T

## Dom cały

przy ulicy Kanoniczéj pod L. 117/126 położony, jest na dłuższy czas do wydzierżawienia

**od 1 Października 1866.**

Bliższa wiadomość w Prokuratoryi kapitulnéj. (869-2-3)T

## HERCOK & ARNOLD

we Lwowie, przy ulicy Halickiéj wprost Katedry pod L. 240, polecają swój nowo urządzony największy

**Skład Obic papierowych,**

z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, mianowicie paryskich, po cenach oryginalnych fabrycznych.

Obicia wraz z szlakami, na pokój średniéj wielkości, to jest 60 stóp obwodu **od złr. 3 cent. 30, a ze sufitem od złr. 4 c. 50** aż do najozdobniejszych

**Materye do pokrycia mebli**

w najobfitszym wyborze po cenach fabrycznych: (744-11) T

pół-wełniane 6/4 szerokości, łokieć wiedeński od złr. 1 centów 20,
całe „ 6/4 „ „ „ „ 2 „ 20,
„ 7/4 „ „ „ „ 2 „ 30,

również **Kapy na łóżka i Serwety gobelinowe.**

## Do łaskawego uwzględnienia

przez Szanownych Kupujących następujące c. k. najwyższym przywilejem obdarzone środki kosmetyczne: Dra BORCHARDTA Mydło ziołowe, Dra SUIN de BOUTEMARD Pasta do zębów i Dra HARTUNGA Olejek z kory chiny i Pomada ziołowa,

Powyż wymienione środki kosmetyczne, mające od wielu lat jak największą wziętość tak u płci pięknej jak i u mężczyzn, uzyskały przez swą wewnętrzną wartość i wyborność tak znaczny rozgłos, że ze spekulacyi na **takowe** powstała wielka ilość **naśladowań**, i wielu Szanownych kupujących nasze artykuły zostało bardzo często przez ogólne oznaczenie *„Mydło ziołowe, Pasta do zębów“* i t. d., lub przez przyjęcie podobnie brzmiących, **zmyślonych** nazwisk lekarzy, obcemi wyrobami oszukanych.

Cenimy i uwzględniamy wszelką konkurencyę, która gorliwém współubieganiem się w rozszerzeniu handlu poszukuje zarazem dozwolonych korzyści; lecz jeżeli konkurencya krzywdzi prawa drugich, jeżeli **mamiącemi naśladowaniami opakowania, dosłownym przedrukiem** obcych etykiet i instrukcyj użycia, wyrachowaném, na złudzenie obliczoném **podawaniem fałszywych nazwisk,** kosztem drugich chce się zbogacić, wyradza się w niemoralność, i pewnie ją każdy uczciwie myślący potępi.

Z **taką konkurencyą** mamy niestety do czynienia: i chociaż nam przeciw podobnym oszukawczym fałszunkom przysłuża obrona prawa, do któréj już kilkakrotnie udawaliśmy się ze skutkiem, to okazuje się dla **Szanownych konsumentów** naszych artykułów konieczność, żeby przy swych zakupnach zawsze **dokładną** uwagę zwracali tak na kilkakrotnie ogłoszony — **oryginalny sposób opakowania** — jakoteż na nazwiska:

**Dr. Borchardt** (mydło ziołowe) — **Dr. Suin de Boutemard** (pasta do zębów) — **Dr. Hartung** (olejek z kory chiny i pomada ziołowa)

i **tylko takie** nasze artykuły uważali za **niezawodnie prawdziwe i niefałszowane,** które się nabywają ze składu naszych **wyłącznych Panów Składowców miejscowych,** ogłaszanych od czasu do czasu, tak przez pisma miejscowe jakoteż przez dzienniki prowincyonalne.

Dla **Krakowa** znajduje się wyłączna sprzedaż u pana ***Józefa Bartla;*** również otrzymują artykuły te: w BIAŁEJ p. Józef Berger i Leopold Schwanzer — w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa i p. Franciszek Gomoliński apt. — w BRZEŻANACH pan B. Fadnbecht, — w BUCZACZU pp Kodrębski i Kercel, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański, — w CZORTKOWIE p. Mojżesz Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE pan Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU pan Rohm apt., — w JASSACH pan Michał Neumann, w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt apt., — w KENTACH p. G. Streya, — w KOPYCZYŃCACH p. X. Wierzchowski apt., — w KOŁOMYI p. Joel Alderstein, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki apt. — w MYŚLENICACH p. F. Serdler, — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur, — w NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. Antoni Kromer, — w SĘDZISZOWIE p. Kownacki — w STRYJU p. J. Germann apt. — w SKAŁACIE p. Wład. Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Stecher apt., dawniej Tomanek, — w SERECIE p. J. Dempniak, — w TARNOWIE p. Józef Jahn i p. Henryk Koy, — w TARNOPOLU pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w WADOWICACH p. F. Foltin, — w ZALESZCZYKACH pan Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE pan Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI pan Resie Barbag, — w ŻÓRAWNIE pan Władysław Postępski. T(643)-2-)60.

## MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w r. 1855.




Każde pudełeczko opatrzone jest mniejszą marką ochrony urzędownie swierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

**Proszę zwrócić uwagę!** *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (905-3-)

**w Krakowie:** pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,* we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleina*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera. „ Bochni p. P. Niedzielski. „ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht. „ Brodach p. Fr. Deckert. „ Buczaczu p. J. Czerkawski. „ Chodorowie p. Z. J. Krynicki. „ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch. „ Dobromilu p. A. Grotowski. „ Drohobyczy p. L. Kleczkowski. „ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz. „ Jagielnicy p. J. Fischbach. „ Jarosławiu p. J. Rehm. „ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka. „ Kołomyi p. W. Kupfermann. „ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker. „ Limanowie p. A. Müller. „ Manasterzyskach p. J. Lipschitz „ Nasiczy p. A. Mornyck. „ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer. „ Oświęcimie p. W. Polaczek. „ Podgórzu p. S. Schlesinger. „ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski „ Przemyślanach p. St. Midlecki. „ Radoszynie p. W. Resch. „ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp. „ Samborze p. Kriegseisen. „ Sanoku Jaklitsch wdowa. „ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotowski. „ Suczawie p. E. Botezat. „ Szczyrzecach p. J. Pełka. „ Tarnopolu p. A. Morawetz. „ Tarnowie p. J. Jahn. „ Toruniu p. A. Giełdziński. „ Turce p. M. Piatek. „ Vyburg P. Waul i Spółka. „ Wadowicach p. Franc. Foltin. „ Zaleszczykach p. J. Kodrębski. „ Złoczowie p. Wolf Korkus. „ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

## Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

***A. Moll,*** aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

## Zmiana lokalu handlowego.

Istniejący dotychczas przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 237

## HANDEL OWOCÓW WŁOSKICH

pod firmą:

**JAN MIKLITSCH,**

z dniem 9ym Lipca 1866 r. przeniesionym został na **ulicę Grodzką pod L. 85,** do domu p. Kremerowéj. Handel ten znacznie powiększony, zaopatrzonym jest we wszelkiego rodzaju towary korzenne, przysmaczki i owoce włoskie w najlepszych gatunkach: sprzedaje takowe po najtańszych cenach, z jakiemi poleca się szanownéj Publiczności nadto tak w doborze i świeżości towarów, jak niemniéj w szybkości usługi — a w nadziei, że każdego ile możności zadowolni, ośmiela się upraszać o liczne odwiedziny i pokup. (916-2)

## F. OTFINOWSKI
**KRAWIEC MĘZKI,**

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiéj pod L. 359, poleca swój

**Skład sukien męzkich,** oraz **najdokładniejszy wyrób strojów polskich,**

podług najświeższych modeli, z towarów najlepszych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych,

**po jak najumiarkowańszych cenach.**

Surduty od. złr. 6 do 50 złr. — Pantalony od złr. 3 do 14 — Kamizelki od 2 do 9 złr. Przyjmuje przytem wszelkie obstalunki i takowe najpunktualniéj w 6 do 24, a najdłużéj w 48 godzinach odstawić zaręcza. (586 6-)T

## Iwonicz.

Zapobiegając mylnym pogłoskom, zawiadamia się, że goście przybywający do zdrojów w Iwoniczu, mimo licznego dotąd zjazdu,

**zawsze znajdą wygodne pomieszkanie,**

tem bardziéj,

**że w połowie Lipca kończy się pierwsza pora,**

po któréj wiele gości odjeżdża.

Zamówienia odbiera Zarząd przez pocztę **Miejsce,** lub telegrafem w **Dukli.** (917-2-3)

***Zarząd wód mineralnych.***

Iwonicz dnia 12 Lipca 1866.




## Ważne dla Przemysłowców.

Publicystyka stała się dla handlu i przemysłu koniecznością, jak niemniéj i dla każdéj pojedyńczéj gałęzi zarobkowania, którą jakiśkolwiek większy odbyt uzyskać pragnie.

Inserata stanowią dziś siłę jak publiczna opinia.

Anglia stanęła na pierwszym stopniu handlu świata, a spojrzyjmy na jéj dzienniki, znajdziemy w nich miliony inseratów.

Jest przeto rzeczą jasną dla każdego Przemysłowca, że téj drogi do rozszerzenia każdego inseratu nie można pozostawić nieużytéj. Rozszerzanie się przeto inseratów pociągło za sobą konieczność nowéj gałęzi interesu, która za granicą już od dawna zajmuje znamienite stanowisko w przemyśle, i właśnie na jego korzyść powstała, mianowicie *Bióro do pośredniczenia inseratów* między stronami i dziennikami, będące równie pożytecznem i niezbędnem jak Agentury handlowe.

*Urządzone przeze mnie i przez Wysokie ck. Ministeryum Państwa* **koncesyonowane Bióro anonsowe,** *mogące się od czasu swego kilkoletniego istnienia poszczycić coraz większem rozszerzeniem i ogólnem zaufaniem, poleca się przeto do przyjmowania wszelkich* **poleceń inseratowych** *dla wszystkich krajowych i zagranicznych dzienników.*

Bióro to jest przez swe rozgałęzione stosunki z najrozmaitszemi dziennikami i przez coraz większy ruch inseratowy *w korzystnem położeniu co do cen udzielania takich ustępstw, jakieby na innéj drodze uzyskane być nie mogły.*

Przez jak największe możliwe odstąpienie szanownym Komitentom własnych korzyści od dzienników uzyskanych i kontentując się jak najmniejszym zyskiem, uzyskało przedsiębiorstwo to w krótkim czasie znaczne rozszerzenie, a najsurowsza punktualność i akuratność zjednały mu (jak to dowodzą liczne poczęści publicznie ogłoszone chlubne uznania) w kraju i za granicą ogólne zasłużone uznanie.

Podpisany spodziewa się przeto jak najliczniejszych poleceń, przyczem pozwala sobie nadmienić, że *Cenniki inseratów* przesyła na żądanie *franco* i *bezpłatnie,* również udziela najchętniéj wszelkich bliższych wyjaśnień, warunków i kosztorysów przy większych zamówieniach.

Z poważaniem
***A. Oppelik,***
Właściciel przez Wysokie ck Ministerynm Państwa konces. Bióra anonsowego **w Wiedniu, Wollzeile Nr. 22.**

Bióro to utrzymuje już od kilku lat **Ajencyę „Czasu“** do przyjmowania wszelkich ogłoszeń i prenumeraty. (652-12-)T

*Kurs papierów i pieniędzy.*

| Kraków 16 lipca | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Sreb. pol. st. za 100zł. | 122 | 120 |
| — nowe obr. „ | 135 | 130 |
| Listy zast. pol. bez k. | 84½ | 82½ |
| Banknoty pol. 100 złr. | 474 | 458 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 145 | 140 |
| Talary prs. za 100 tal. | 198 | 191 |
| Bankn. pr. za 150 złr. | 78 | 75 |
| Srebro nowe austr. . | 129 | 126 |
| Dukat ważny. . . . | 6 35 | 6 15 |
| Napoleon d'or . . . | 10 85 | 10 45 |
| Półimperyały rosyjs. | 10 95 | 10 55 |
| Listy galic. nowe z k. | 70 — | 68 — |
| — — stare „ | 73 — | 71 — |
| Oblig. indem. „ | 60 — | 58 — |
| Ak.k.g. bez k. i dyw. | 177 | 172 |

| Wiedeń 14 lip.(t.) | złr. cent. |
|---|---|
| 5% Metaliki. . . . . | 52 75 |
| 5% Pożyczka narod. | 59 25 |
| Akcye banku wied. | 654 |
| — — kred. | 135 50 |
| Losy 5% z r. 1860 . | 72 — |
| Srebro . . . . . . | 129 — |
| Londyn 10 fant. szter. | 134 — |
| Dukat pojedynczy | 6 34 |

| Wiedeń 12 lipca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na w. a. | 47 — | 46 — |
| — Pożyczka narod. | 60 — | 59 50 |
| — Metaliki na m. k. | 51 50 | 51 — |
| — Obl. ind. niż. Aus | 82 — | 80 — |
| — — czeskie | 78 — | 75 — |
| — — węgiers. | 60 25 | 59 50 |
| — — chor. i b. | 67 — | 66 — |
| — — galicyjs. | 58 50 | 57 50 |
| — — bukow. | 57 — | 56 — |
| — — siedmgr. | 57 — | 56 — |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 85 50 | 85 — |
| 4% Galicyjskie. . . | — — | — — |
| 5½% Węgiersk. los. | 70 50 | 69 50 |
| 5% Boden Cr. austr. | 101 — | 100 — |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy poż. z r. 1839 | 123 — | — — |
| — — — 1854 | 60 50 | 59 50 |
| — — — 1860 | 74 — | 73 80 |
| — — — 1864 | 58 60 | 58 40 |
| — Como-Rente. | 15 — | — — |
| — Kredytowe | 96 — | 95 — |
| — tryest na 4½% | 114 — | — — |
| — żegl. par. na D. | 70 — | — — |
| — Ks. Esterhazy | — — | 60 — |
| — Księcia Salm. | 26 — | — — |
| — — Palfy . | 21 — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Losy ks. Klary . . . | 21 — | — — |
| — hr. St. Genois . | 21 — | — — |
| — miasta Budy . . | 20 — | — — |
| — ks. Windischgr. | 14 — | — — |
| — hr. Waldstein . | 19 — | — — |
| — hr. Keglevich . | 11 — | — — |
| — Rudolfa. . . . | 11 50 | — — |
| *Akcye bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. . | 673 | 671 — |
| Zakładu kredytowego | 136 — | 135 80 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 425 — | 423 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 1468 | 1463 |
| — rządowéj fr.-a. | 173 70 | 173 50 |
| — zachodniéj c. El. | 106 — | 104 — |
| — Pardubickiéj . | 83 — | 81 — |
| — południowéj . | 186 — | 184 — |
| — Galicyjskiéj . | 180 — | 178 — |
| Czerniow. z wpł. 80% | 149 — | 149 — |

*Kursa zagraniczne:* (3 miesięczne)

| | Disconto miejsc. | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Amster. 100 złh. | 7 | — — | — — |
| Augsg. 100 zł. nr | 7 | 113 50 | 113 — |
| Berlin 100 tal . | 7 | — | — |
| Frankf. n. M. 100 | 6 | 113 50 | 113 — |
| Hamb. 100 mark. | 8 | 102 — | 101 — |
| Londyn 10 fun. | 10 | 135 50 | 132 50 |
| Paryż 100 frank. | 4 | 53 40 | 53 20 |

| Waluty- | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesars. korony . . . | 18 50 | 18 40 |
| — pół korony . | — — | — — |
| — dukat na wagę | 6 30 | 6 28 |
| — — obrączk. | 6 30 | 6 28 |
| Złoto *al marco* . . | 6 26 | 6 24 |
| Napoleondory . . . | 10 70 | 10 68 |
| Suwereny . . . . . | — — | 17 — |
| Fryderyki . . . . . | 11 20 | 11 10 |
| Luidory (niemieckie) | 10 90 | 10 80 |
| Suwereny angielskie | 13 10 | 13 — |
| Imperyały rosyjskie | 10 80 | 10 75 |
| Srebro . . . . . | 127 50 | 127 — |
| — kupony . . . | 126 50 | 126 — |
| Talary związkowe . | 1 92 | 1 90 |
| Pruskie bilety kas. . | 1 99 | 1 97 |

| Lwów 13 lipca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat . . . . . . . | 6 29 | 6 19 |
| Półimperyał rosyjski | 10 97 | 10 70 |
| Rubel srebr. rosyjsk. | 2 4 | 1 99 |
| Talar pruski . . . . | 1 91 | 1 87 |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 68 50 | 67 53 |
| — — m. k. | 71 45 | 70 39 |
| Obligi indom. b. kup. | 59 67 | 58 33 |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 183 33 | 176 67 |

| Warsz. 14 lipca | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały rubli | — | 7 40 |
| Obligi skarbowe „ | 84 75 | — — |
| Listy zast III okr. „ | 84 — | 83 75 |
| kupon „ | — | — 23⅓ |
| Listy likwidacyjne . | 64 75 | — — |
| kupon „ | — — | — 47 7/9 |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | 74 — | 73 — |
| Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „ | 63 50 | 63 — |
| 5% Pożyczka loteryjna | — — | — — |

| Wrocł. 10 lipca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. . | — | — |
| Polskie bilety bank. . | — | — |
| „ Listy zastaw. | — | — |
| Poznań, List. zast. 4% | — | — |
| — — 3½% | — | — |

| Paryż 14 lipca. | |
|---|---|
| Renta 3% . . | 68 50 |

| Londyn 14 lipca | |
|---|---|
| *Konsole* . . . . . . | 86 7/8 |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przedpołudniem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.5. po południu; 6.11 rano z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór,
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w połndnie.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera* — Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*